Egzemplarz obowiązkowy WBP w Kielcach Ob.643/82 Reg

Cena 5 zł

Echo dnia

Nr 200 (3117) Kielce, poniedziałek, 8.XI.1982 r. Rok XII

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

W interesie narodu leży utrwalenie procesu normalizacji

6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zatwierdziło harmonogram zadań dla komitetów i organizacji partyjnych wynikających z referatu i uchwał X plenum KC. Podkreślono, że ich konsekwentna i nieustępliwa realizacja — w codziennej pracy partii — jest niezbędna dla szybszego przezwyciężania kryzysu, skutecznego wdrażania reformy gospodarczej a w szczególności poprawy warunków życia ludzi pracy oraz przestrzegania socjalistycznych

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

H. Genscher ponownie przewodniczącym FDP

BERLIN ZACHODNI PAP. Hans-Dietrich Genscher został w piątek wieczorem wybrany ponownie przez zjazd FDP przewodniczącym Partii Wolnych Demokratów. Genscher otrzymał 222 na 400 oddanych głosów, a tym samym od razu niezbędną absolutną większość. Kontrkandydat Genschera, Uwe Ronneburger, otrzymał 169 głosów.

DZIS

● W Jabłonnie koło Warszawy dobiegają końca trzydniowe obrady konferencji naukowej „Edukacja kulturalna a egzystencja człowieka" zorganizowanej przez Komitet Badań i Prognoz „Polska-2000". Uczestnicy tego spotkania omawiali m.in. sytuację kultury we współczesnym świecie i jej rolę w budowaniu podstaw trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej.

● W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach otwarta zostanie XVIII Międzynarodowa Wystawa Literatury Firmowej. Prezentowane na niej będą katalogi i prospekty wyrobów, cenniki, broszury informacyjne, a także gotowe wyroby lub ich modele, schematy itp.

Mały łabędź?

Ten okaz buraka pastewnego przyniósł do naszej redakcji pan Jan Domański, mieszkaniec Zawady w gminie Checiny. Pan Jan gospodaruje na 5 ha, z czego 5 arów obsadził burakami. Jeden z nich przybrał właśnie tę przedziwną postać. (f)

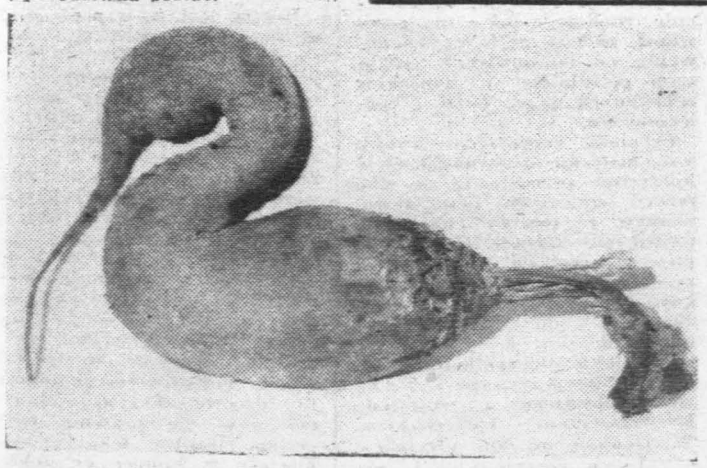

Fot. Al. Piekarski

Jak żyć w kryzysie

Młodemu wiatr w oczy...

Mieszkanie na czwartym piętrze. Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, duży przedpokój. Pachnie farbą, pastą do podłogi, świeżym drewnem. Gospodarze witają mnie i prowadzą do gościnnego pokoju, ale po drodze zaglądam z ciekawością do pozostałych pomieszczeń. Mieszkanie jest urządzone skromnie, nie narzeka się chyba na nadmiar mebli.

— Chcieliśmy, żeby nasze mieszkanie miało własny, niepowtarzalny charakter. Lecz to sprawa przyszłości — na razie musimy się zadowolić tym, co mamy.

A mają: meblościankę, dwa fotele, stół, tapczan, szafę i dwa dziecięce łóżeczka, mnóstwo kwiatów. W kuchni — gustowne, drewniane mebelki.

— Tak podobno mieszkają frajerzy. Mamy wielu znajomych, którzy umieli się urządzić w życiu lub ustawili ich rodzice. Tam aż duszno od boazerii, mebli z Kalwarii, a

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Znaleziono dom I. Turgieniewa

MOSKWA PAP. Sukcesem zakończyła się ekspedycja Obwodowej Rady Ochrony Pomników Historii i Kultury Biura Podróży i Turystyki w Kałudze. We wsi Gribowka (rejon kujbyszewski) odnaleziono zachowany w dobrym stanie dom, należący niegdyś do Iwana Turgieniewa.

Pisarz stosunkowo często bywał w tym zakątku Rosji. W miejscowych lasach polował na zające i dziki. Tu rozgrywa się akcja wielu jego utworów.

Solidny, drewniany dom ma już ponad sto lat — trzeba było więc przeprowadzić gruntowny remont. We wnętrzu zachowało się jednak wiele elementów z czasów pisarza: podłogi z niezwykle szerokich sosnowych desek, futryny, drzwi oraz przedmioty gospodarstwa domowego.

na gorąco

Ilu jest w naszym kraju tych, co to „nie sieją i nie orzą" nikt dokładnie nie wie. Jedynym źródłem pozwalającym ocenić rozmiary pasożytnictwa społecznego jest ewidencja milicyjna, uwzględniająca oczywiście tylko te osoby, które weszły w konflikt z prawem. Jak wynika z tych danych w 1975 roku w ewidencji znajdowało się 28 tys. osób tej ka-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W 65 rocznicę Wielkiego Października

W hołdzie pamięci bojowników robotniczej sprawy

7 listopada — 65 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wydarzenia, które „wstrząsnęło światem". Zwycięstwo rewolucji i utworzenie w grudniu 1922 r. Związku Radzieckiego, pierwszego socjalistycznego państwa robotników i chłopów, zapoczątkowało nowy rozdział w dziejach ludzkości.

jubileusz wydarzeń 1917 r. i utworzenia wielonarodowościowego państwa radzieckiego. Rewolucja stworzyła warunki i wsparła dążenia Polaków do odzyskania niepodległego bytu państwowego.

Uroczysty moment składania wieńców i wiązanek kwiatów przed pomnikiem Wdzięczności w Kielcach.

Fot. Al. Piekarski

Polacy mają szczególny powód, by uroczyście obchodzić

Te potwierdzone przez historię fakty przypomniane zostały podczas uroczystego koncertu, który odbył się 5 bm. w Teatrze Wielkim w Warszawie. Organizatorzy koncertu — Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR — zaprosili przedstawicieli stołecznych zakładów pracy, instytucji, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, żołnierzy WP, weteranów polskiego i mię-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przewrót w Górnej Wolcie

PARYŻ, LONDYN PAP. W Górnej Wolcie, jednym z najbiedniejszych krajów Afryki, nastąpił w niedzielę przewrót i władzę przejęła Tymczasowa Narodowa Rada Ocalenia.

Według oświadczenia rady, nadanego przez rozgłośnię radiową w stolicy kraju — Wagadugu, reprezentuje ona grupę oficerów i żołnierzy. Wobec zamknięcia granic Górnej Wolty z sąsiednimi krajami i zawieszenia łączności telefonicznej i teleksowej z zagranicą, jedyne wiadomości na temat wydarzeń z Wagadugu pochodzą z serwisów tamtejszego radia.

Na razie brak bliższych szczegółów na temat losu dotychczasowego szefa rządu, płk. Saye Zerbo i jego ministrów. Nie wiadomo również, czy nowa rada wyłoniła już ze swego grona nowego szefa państwa i rządu.

TELEFON interwencyjny 45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

Zmiana numeru

W związku z interwencjami czytelników usiłujących dodzwonić się do **pogotowia telewizyjnego WPHW** w Kielcach przy ul. **Sienkiewicza 76** — informujemy, że dotychczasowy numer telefonu **477-98** został zmieniony na **620-98**.

Akupunktura za pomocą lasera

SOFIA PAP. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, prawie 20 proc. chorych na całym świecie, leczonych różnymi medykamentami cierpi z powodu ich działania ubocznego. W Bułgarii żyje niemało osób, u których uczulenie wywołują nie tylko antybiotyki, ale zwyczajna aspiryna, a nawet olejek kamforowy. Stąd całkowicie uzasadnione jest zainteresowanie kuracją ziołową czy innymi metodami, w tym także starą wschodnią metodą leczenia — akupunkturą.

Istnieją dowody na to, że sztuka akupunktury przeniesiona została na Półwysep Bałkański w VII wieku przez Prabułgarów, którzy przejęli ją od Mongołów. Obserwując czaszki z grobów prabułgarskich antropolodzy zauważyli na niektórych z nich ślady ukłuć noża — prawdopodobnie barbarzyńską odmianę akupunktury, jaką stosowano przy urazach czaszki oraz dla znieczulenia.

Przez pewien okres akupunktura stosowana była w bułgarskiej medycynie ludowej, po czym została zapomniana. Tylko w niektórych miejscowościach pozostał obyczaj przypalania za pomocą płonących powrozów lub słomianych powróseł różnych miejsc na ciele, co naukowcy skłonni są uważać za jedną z form dawnej metody. Ponownie akupunktura powróciła do Bułgarii w latach sześćdziesiątych, ale już na podstawach naukowych. Pierwszymi specjalistami w tej dziedzinie byli dwaj neurolodzy z Akademii Medycznej w Sofii, którzy odbyli specjalne przeszkolenie w Chinach. Wiele cennych doświadczeń uzyskano również od lekarzy radzieckich. W Związku Radzieckim opracowano nowo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

http://sbc.wbp.kielce.pl

W 65 rocznicę Wielkiego Pazdziernika

DOKONCZENIE ZE STR. 1

dzynarodowego ruchu robotniczego i rewolucyjnego, kombatantów II wojny.

* * *

MOSKWA PAP. Rząd ZSRR wydał w niedzielę w kremlowskim Pałacu Zjazdów przyjęcie. Uczestniczyli **Leonid Breżniew**, inni przywódcy radzieccy, dowódcy wojskowi, wybitni ludzie pracy, działacze nauki i kultury, lotnicy-kosmonauci, przedstawiciele organizacji społecznych. Obecni byli także znani działacze partii komunistycznych i robotniczych i inni goście zagraniczni, przybyli na uroczystości do Moskwy, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Moskwie, przedstawiciele duchowieństwa, dziennikarze.

Na przyjęciu wygłosił przemówienie Leonid Breżniew.

* * *

Tradycyjnie już w rocznicę Rewolucji Październikowej członkowie egzekutywy KW PZPR spotkali się w minioną sobotę z weteranami ruchu robotniczego i przedstawicielami młodzieży, których serdecznie powitał I sekretarz KW — **Maciej Lubczyński** stwierdzając, iż instancja wojewódzka z uwagą wysłuchuje opinii doświadczonych działaczy, wykorzystując je w bieżącej pracy. Do zebranych pozdrowienia skierował konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Enn Liimets**. Uczestnicy wysłuchali referatu dotyczącego historii ruchu robotniczego, informacji o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. W toku spotkania I sekretarz KW — M. Lubczyński i pełnomocnik KOK — płk **Stanisław Iwański** wręczyli kilkudziesięciu weteranom pamiątkowe medale 100-lecia ruchu robotniczego. Otrzymali je m.in.: **Janina Kołacz, Wawrzyniec Kowalczyk, Szczepan Kosiarz, Jan Wrzesień, Stanisław Król, Jan Łuczyński, Zdzisław Wójcicki, Kazimierz Rogowski, Julian Nowak.**

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem i na cmentarzach żołnierzy radzieckich odbył się w kieleckim WDK uroczysty koncert z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, organizacji społecznych i zakładów pracy. Okolicznościowe przemówienia wygłosili I sekretarz KM PZPR w Kielcach — **Zdzisław Skowron** i konsul — **Enn Liimets**, a w części artystycznej wystąpiła orkiestra i soliści WOW oraz artyści estrady.

Konsul ZSRR — E. Liimets spotkał się w tym dniu z aktywem MPK oraz gronem pedagogicznym i młodzieżą Zespołu Szkół Medycznych w Kielcach.

Akademie, koncerty, spotkania, składanie wieńców w miejscach upamiętnionych polsko-radzieckim braterstwem broni odbywały się w wielu miastach i gminach woj. kieleckiego.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR 1

zasad sprawiedliwości społecznej.

Biuro Polityczne zobowiązało Klub Poselski PZPR do przedstawienia stanowiska Komitetu Centralnego zawartego w uchwałach X plenum KC w sprawie węzłowych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju podczas obrad Sejmu PRL nt. założeń planu społeczno-gospodarczego na lata 1983—1985. Biuro Polityczne zwróciło się także do rządu o rozpatrzenie wniosków i podjęcie stosownych decyzji w sprawach podniesionych na X plenum KC.

Biuro Polityczne zapoznało się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną kraju. Stwierdzono, że siły antysocjalistycznej opozycji, inspirowane i wspierane przez ośrodki zagranicznej dywersji dążą do wywołania strajków i zamieszek, których trudno obliczalne konsekwencje zahamowałyby realną obecnie tendencję wychodzenia z kryzysu gospodarczego, opóźniły tworzenie warunków do stabilizacji, naraziły na poważne niebezpieczeństwo spokój wewnętrzny kraju.

Biuro Polityczne zwraca się do wszystkich członków partii oraz instancji i organizacji partyjnych o podjęcie wszelkich niezbędnych środków zmierzających do zapewnienia spokoju i nie zakłóconej pracy. Biuro Polityczne przypomina, że w interesie narodu leży utrwalanie procesu normalizacji życia społecznego, jako podstawowego warunku dla zawieszenia, lub zniesienia stanu wojennego.

Biuro Polityczne zwraca się do rządu o zdecydowane przeciwdziałanie wszelkim nieodpowiedzialnym, awanturniczym poczynaniom, naruszającym ład społeczny oraz bezpieczeństwo państwa i obywateli. (PAP)

Jak żyć w kryzysie

DOKONCZENIE ZE STR. 1

na podłodze — dywany z „Pewexu". My wymyśliliśmy coś innego. Zaprojektowałem dokładnie całe wnętrze. Znajdą się tutaj proste, drewniane półki (mam zamiar sam je zrobić), pufy, kanapa ułożona z materaców z gąbki i poduszek. No i oczywiście — wspaniałe akwarium. I skalny ogródek, o tam, przy ścianie.

Oczami wyobraźni widzę już te przytulne wnętrza, wygodne i funkcjonalne meble.

— Ale chyba nie przyszła pani po to, aby wysłuchać naszych mrzonek. Jesteśmy z Krysią trzy lata po ślubie. Urządziliśmy go sobie zaraz po uzyskaniu dyplomów. Chcieliśmy być razem i wtedy nie martwiliśmy się o to, co będzie później. Żona miała książeczkę mieszkaniową, długoletni staż w spółdzielni. Własne M obiecywano nam za 2-3 lata. Najlepiej gdyby było dziecko.

Myśleliśmy, że ten czas szybko upłynie. Mieliśmy przecież zapewniony dach nad głową. Studiowaliśmy w Krakowie, ale tam trudniej o odpowiednią pracę, nie mówiąc już o zdobyciu mieszkania. Przyjechaliśmy więc do Kielc, zamieszkaliśmy u rodziców Krysi.

Chwila ciszy — pijemy herbatę, moi rozmówcy zamyślili się.

— Nie chcieliśmy przecież konfliktów — mówi p. Krystyna. — Właściwie żadna ze stron ich nie wszczynała, ale tak jakoś wychodziło. Postanowiliśmy się wyprowadzić. Zaczęliśmy coraz częściej odwiedzać spółdzielnię mieszkaniową. Tam jednak nie mogli nam pomóc — w podobnej sytuacji jest bardzo wielu młodych ludzi. Pozostało więc wynajmowanie.

No i znaleźliśmy: pokój i prawo do korzystania z kuchni i łazienki. Za jedne 3 tysiące. Poszła na to większa część mojej pensji, ale sądziliśmy, że to i tak niska cena za „święty spokój".

Nie mieliśmy jednak szczęścia. Póki Krysia nie była w ciąży, nasza gospodyni nastawiona była przyjaźnie. Potem widocznie przestraszyła się, że zechcemy u niej zamieszkać na stałe. Zaczęły się więc pretensje o to, że za długo świecimy światło, że za często się kąpiemy.

Krysia źle się czuła, przez jakiś czas leżała w szpitalu. Ale rodzicom nie przyznawaliśmy się, że mamy kłopoty. Postanowiliśmy przetrzymać, tym bardziej że wkrótce już mieliśmy otrzymać własne mieszkanie.

— Dominik i Konrad urodzili się w lutym tego roku. Zbyszek przyjechał do szpitala, a potem zaraz do naszego mieszkania, aby dopilnować układania wykładziny.

Nie spodziewałam się bliźniaków, zapisałam się przecież tylko na jedną wyprawkę. Byłam przerażona: co ja zrobię z dwojgiem dzieci, jak sobie poradzę, w co je ubiorę? Miałam tylko jeden wózek, jedno łóżeczko i niekompletną wyprawkę, a w niej 20 pieluszek. Załatwienie drugiej trwało chyba miesiąc. Dobrze, że wcześniej trochę sama uszyłam, robiłam na drutach. Nigdy nie myślałam, że dziecko to luksus, ale rzeczywiście było nam bardzo trudno.

A tu jeszcze urządzenie mieszkania. Mieliśmy odkurzacz, radio, telewizor, trochę bielizny pościelowej, firankę. Mebli wcześniej nie kupowaliśmy, bo gdzie je wstawić? Teraz okazało się, że wszystko jest 2-3 razy droższe, a poza tym sklepy świecą pustkami. Od rodziców dostaliśmy stary, ale mało zniszczony tapczan i szafę, meble kuchenne to prezent od rodziców Zbyszka. Meblościanka — nabytek sprzed tygodnia. Niedroga, bo kilkanaście tysięcy złotych, ale pochłonęła ostatnie oszczędności.

Miesiąc temu kupiliśmy lodówkę (Zbyszek stał przez całą noc pod sklepem). Najgorszy był jednak brak pralki. Nie mieliśmy jej chyba przez dwa miesiące, właśnie wtedy gdy była najbardziej potrzebna, po urodzeniu chłopców. Najpierw kupiliśmy więc używaną od naszych znajomych, potem udało się wreszcie „wystać" nową „franię". Na automatyczną nas nie stać.

Czy wystarcza pieniędzy? Musi. Nie mamy żadnych rezerw. Jestem na urlopie wychowawczym. Miesięcznie mamy około 14 tysięcy zł. 11 tys. wydaje się na jedzenie, reszta na wszelkie opłaty i oczywiście ubranka dla dzieci. Rosną nieprzyzwoicie i nic sobie nie robią z kryzysu. Trochę przynoszą mi sąsiadki, dużo szyję, przerabiam z własnych bluzek, swetrów. Aha, jeszcze robię firankę — szydełkiem.

Talonów na buty w tym roku na pewno nie zrealizujemy. Nie stać nas też na nowe palta. Kiedyś śmiałam się, gdy mama mówiła, że w niektórych bluzkach chodziła 8 lat. Zdaje się, że i mnie to czeka. Do pracy na razie nie wrócę — dzieci są najważniejsze. Zresztą gdy jestem w domu, mam więcej czasu na przyrządzanie posiłków. Jest to czynność obecnie wyjątkowo skomplikowana. Biorę więc do ręki książkę, np. „W mojej kuchni nic się nie marnuje" lub jakiś „tani" przepis i gotuję, chociaż czasami już nie mogę patrzeć na te makarony, pierogi i naleśniki.

Alkoholu nie pijemy, nie palimy, do kina nie chodzimy, ale to się kiedyś zmieni — na pewno. Rodzice trochę pomagają, przeważnie w formie gotówki. Jak mi się trochę uzbiera, to... sama nawet nie wiem, co z tym zrobię.

Obudził się Dominik. Zbliża się pora kąpieli, gotowania kaszki na kolację. Czas się żegnać. Życzę powodzenia, spełnienia planów. Dziękują i uśmiechają się smutnie...

BARBARA KOZIEŁ

w prasie porannej

We wszystkich dzisiejszych dziennikach partyjnych prezentowany jest harmonogram zadań dla komitetów i organizacji partyjnych wynikających z postanowień X plenum KC PZPR.

„Rzeczpospolita" zamieszcza wywiad z profesorem historii najnowszej w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych — Włodzimierzem T. Kowalskim pt. „Sprawa polska w Europie". W rozmowie z Lechem Kańtochem profesor m.in. stwierdza: Z dokumentów wynika, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zajmowały dość dwuznaczną postawę w kwestii poparcia sprawy polskiej w czasie II wojny światowej. Stanowisko to utrudniało ocenę faktycznej polityki zachodnich sojuszników, było też podstawą błędnych decyzji. Być może — twierdzi profesor opierając się na sugestiach Jana Ciechanowskiego (historyk emigracyjny) — nie doszłoby do powstania warszawskiego a także do innych tragedii, gdyby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie stworzyły sytuacji fałszywych obietnic i tym samym nie wprowadziły w błąd czynników decydujących w polskim Londynie i w Warszawie. Zresztą, jak wiemy, sprawa się na tym nie skończyła. Metoda wykorzystywania analfabetów politycznych czy innych naiwnych stanowi do dziś wytyczną postępowania różnych fałszywych proroków lub „przyjaciół Polski" w rozmaitych stolicach świata.

(rem)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tegorii; natomiast w ub. r. już prawie 51 tys.

Niechęć do podjęcia stałej pracy, czy nauki sprawia, że środki utrzymania osoby te czerpią przede wszystkim z działalności przestępczej, jak np. włamań do mieszkań, piwnic, kradzieży. Otóż spośród prawie 210 tys. osób podejrzanych w ub. roku o popełnienie przestępstwa ponad 55 tys. nigdzie nie pracowało, ani nie uczyło się. Podobnie wyglądała sytuacja w pierwszych 6 miesiącach br.

Niedawno Sejm uchwalił trzy ustawy dotyczące zjawisk patologii społecznej, w tym ustawę o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy lub nauki. Celem tego aktu prawnego jest zniechęcanie „niebieskich ptaków" do pozostawania bez pracy. Z jednej strony nakłada on bowiem na administrację obowiązek przyjścia z pomocą wszystkim tym, którzy rzeczywiście chcą pracować lub uczyć się, a z drugiej zobowiązuje osoby, których ustawa dotyczy, do składania oświadczeń o źródłach utrzymania. Każdy bowiem z czegoś żyje, a jest grupa osób, która czerpie środki utrzymania nie wiadomo skąd. I jej przede wszystkim dotyczy wspomniana ustawa.

Dni Filmu Radzieckiego w Starachowicach

Staraniem Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Starachowicach zorganizowano w tym mieście Dni Filmu Radzieckiego. Zostały one zainaugurowane w kinie „Robotnik" 5 listopada a trwać będą do 18 bm. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Kielcach zapewniło dla tej imprezy atrakcyjny repertuar, w którym znajdują się m.in. barwne filmy przygodowe i sensacyjne dla młodych widzów.

(lip)

reporterzy zanotowali:

● W piątek, 5 bm., odbyło się w Kielcach pierwsze posiedzenie powołanej przy kieleckim wojewodzie Podatkowej Komisji Odwoławczej. W jej skład weszło 31 członków reprezentujących gospodarkę uspołecznioną, indywidualne rzemiosło, prywatny handel i usługi oraz służbę zdrowia. Funkcję przewodniczącego powierzono **Kazimierzowi Jamiole** — inspektorowi wojewódzkiemu w Wydziale Finansowym. Uczestniczący w spotkaniu wojewoda kielecki — **Włodzimierz Pasternak** zapoznał zebranych z zadaniami nowo powołanej komisji. Do Podatkowej Komisji Odwoławczej może zwrócić się każdy podatnik wykonujący działalność gospodarczą w zakresie rzemiosła, handlu, usług i zajęć zawodowych. Rozpatrywane będą odwołania podatników w przypadku gdy suma wymiaru przekroczy kwotę 50 tys. zł za rok podatkowy. Ponadto przyjmowane będą odwołania od osób, którym wyznaczono podatki z tytułu zakupu nieruchomości, ruchomości, wydanych pieniędzy na drogie wyjazdy i wycieczki zagraniczne w przypadkach gdy wysłane sumy nie mają pokrycia w posiadanych jawnych źródłach dochodu.

Podczas spotkania członkowie Podatkowej Komisji Odwoławczej złożyli przysięgę zobowiązującą do postępowania w myśl przepisów prawa bezstronnie, według posiadanej wiedzy i sumienia oraz z zachowaniem tajemnicy przebiegu obrad.

(dmp)

● W Radomiu odbyło się posiedzenie Prezydium WRN, na którym dokonano oceny projektu planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa na rok 1983 i na najbliższe trzy lata.

W projekcie planowanego budżetu na najbliższy rok szczególnie uwypuklono pozycje wydatków na ochronę zdrowia i opiekę społeczną.

Prezydium podjęło decyzje, iż do 10 grudnia br. nad projektem planu odbędą się jeszcze konsultacje z jednostkami stopnia podstawowego rad narodowych. **(j. ryb.)**

● Natomiast na posiedzeniu Prezydium WRN w Kielcach oceniono pracę gminnych rad narodowych w Solcu-Zdroju i Kijach. Podkreślono konieczność aktywizacji radnych, konieczność większego ich zaangażowania zwłaszcza w egzekwowaniu od administracji realizacji postulatów i wniosków zgłaszanych przez GRN i społeczeństwo.

Oceniając zaopatrzenie rynku woj. kieleckiego stwierdzono, iż korzystnie przedstawia się stan rezerw zimowych ziemniaków, warzyw i owoców, natomiast największe niedostatki występują w sprzedaży artykułów przemysłowych, zwłaszcza obuwia, odzieży, materiałów służących do wykańczania mieszkań.

● Odbyło się spotkanie działaczy Stowarzyszenia „PAX" woj. kieleckiego z wojewodą **Włodzimierzem Pasternakiem.** Wymieniono na nim informacje o sytuacji gospodarczej i politycznej w województwie oraz działalności „PAX".

Po wolnej sobocie dwukrotnie więcej pacjentów

Regułą jest, że w poniedziałki do przychodni zdrowia zgłasza się prawie dwukrotnie więcej pacjentów niż w pozostałe dni robocze. Dużą liczbę zgłoszeń notuje się również w piątki.

Dziś rano odwiedziliśmy Przychodnię Rejonową nr 3 przy ul. Żelaznej w Kielcach. Mimo wczesnej pory, do rejestracji ustawiła się już spora kolejka. Jak nas poinformowała pani kierowniczka, każdego dnia przychodnia przyjmuje około 200 pacjentów dorosłych i tyle samo dzieci. Najczęstsze choroby z jakimi zgłaszają się o tej porze pacjenci to przeziębienia, dolegliwości reumatyczne, sercowe. Przyjęcia chorych odbywają się sprawnie (pełna obsada etatowa lekarzy) choć niestety w kolejce do doktora trzeba trochę poczekać, zwłaszcza w poniedziałki. **(rem)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

od was do was

Niechciany bazar

W Radomiu przy ul. Traugutta 2/4 znajduje się bazar. Niestety, handlujący nie mają przekonania, że na placu targowym mogą dobrze sprzedać swój towar i, mimo tablicy informującej o zakazie handlu, tarasują chodnik uniemożliwiając swobodne przejście pieszych do sklepów. Należy współczuć mieszkańcom okolicznych domów krzykliwej atmosfery panującej od rana do wieczora. Ponieważ ta sytuacja trwa od lat, czekamy na zdecydowaną reakcję władz miejskich. (ws)

Na zdjęciu u góry: mimo zakazu handlu na chodnikach, sprzedaż kwitnie. U dołu: tymczasem miejsca targowe znajdujące się obok są puste. Fot. W. Słomka

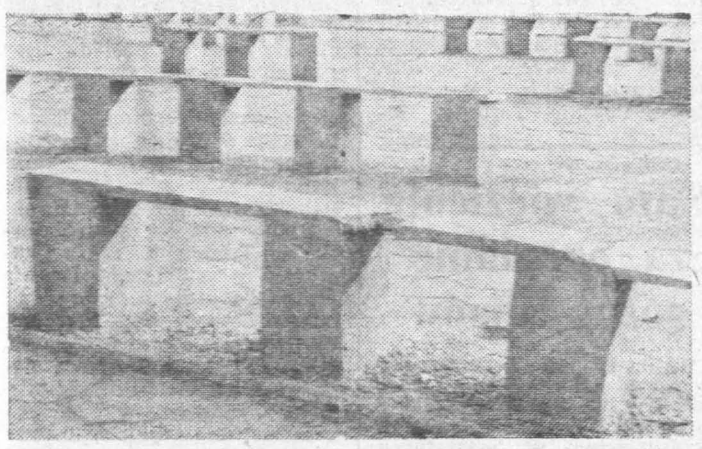

Nasz sygnał

Złotówki wdeptane w błoto

Przejawy marnotrawstwa, niegospodarności nieraz sygnalizowaliśmy na łamach „Echa". Dziś kolejny przykład. Aby przekonać się o tym, jak wdeptywane jest w ziemię nasze wspólne mienie oraz złotówki na cele inwestycyjne, wystarczy przejść ulicą Zaścianek w Kielcach.

Od wiosny br. leżą tutaj nie zabezpieczone przed korozją i kradzieżą rury mające służyć do zainstalowania gazociągu. Kilka tygodni temu wykopano wzdłuż całej ulicy rów, by umieścić tam przewody gazowe. Na tym zakończono prace instalacyjne, których wykonawcą jest **Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Kolejowych i Różnych w Dyminach**. Firma ta nie troszczy się o dalszy postęp robót, nie widać tu ani jednego jej pracownika.

W pobliżu wykopu znajduje się kilkadziesiąt garaży. Ich właściciele nie mogą z nich korzystać bo autem przez szeroki i głęboki wykop przejechać się nie da. Drogi okrężnej nie ma. O wyprowadzeniu samochodu z garażu nie ma co marzyć, o umieszczeniu go tam — również, bo którędy przejechać?

Spółdzielnia sprawę wydaje się bagatelizować, właściciele unieruchomionych pojazdów nie mogą z nich korzystać, przechodnie nie mogą przedostać się z jednej strony ulicy na drugą, gdyż nie zrobiono kładek. Wykop jest więc powodem kłopotów mieszkańców osiedla.

Pytają oni — za naszym pośrednictwem — kiedy wreszcie beztroski wykonawca robót instalacyjnych przystąpi do pracy. **(m)**

Zbliża się zima

Pomoc seniorom

Ludzie w podeszłym wieku, chorzy, niepełnosprawni, samotni, potrzebują pomocy. Finansowej — w postaci zapomóg, usługowej — w zakresie pielęgnacji w domu, robienia zakupów, przygotowywania posiłków, sprzątania. Organizacją, która zapewnia im te różnorakie formy opieki i troszczy się o to, by nie pozostawali sami ze swymi kłopotami zdrowotnymi i bytowymi, jest Polski Komitet Pomocy Społecznej. Nie szczędzi się tu czasu i środków finansowych, by pomoc ta była szybka, systematyczna i skuteczna.

● Pracujecie na rzecz swoich podopiecznych przez okrągły rok, nie od okazji do okazji, niezależnie od Dni Seniora, Roku Starego Człowieka i innych akcji oraz haseł nawołujących do niesienia pomocy ludziom „złotego wieku". Zbliża się jednak zima, okres najbardziej niedogodny dla tych ludzi, gdyż potrzebują opału i zwiększenia świadczeń opiekuńczych z tej racji, że wtedy trudniej im wyjść z domu, a przeróżne dolegliwości i choroby nasilają się właśnie wówczas. Jak — w związku z tym — zamierzacie im pomóc? O rozmowę na ten temat prosimy sekretarza Zarządu Wojewódzkiego PKPS w Kielcach — KRYSTYNĘ SYGUTOWĄ.

— W Kieleckiem mieszka 100 tys. osób o najniższych emeryturach i rentach, tych ze „starego portfela". Żyją poniżej poziomu minimum socjalnego. Te właśnie osoby w pierwszym rzędzie zasługują na naszą pomoc, liczą na nią, a my staramy się ich nie zawieść. Przede wszystkim zapewniamy im wsparcie finansowe w postaci zapomóg, a także jedzenie, zakupując dla nich obiady, które dostarcza się im do domu. Na pomoc jesienno-zimową dla seniorów mamy specjalne fundusze. W tym roku na ten cel otrzymaliśmy 3 mln zł z Rady Naczelnej PKPS, ponadto z naszych własnych zasobów finansowych przeznaczymy około 1 mln 200 tys. zł.

● Skąd czerpiecie te środki, jesteście przecież organizacją społeczną nie mającą żadnych dochodów?

— Głównym źródłem tych zasobów jest tzw. zielona loteria. W rozprowadzaniu losów tej loterii wydatnie pomaga nam **Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych** za pośrednictwem GS. W tych to terenowych placówkach handlowych losy są sprzedawane, a dochód z tego — około 600 tys. zł rocznie — jest przeznaczany na pomoc jesienno-zimową dla seniorów. Loteria prowadzona jest już kilka lat i — jak się okazuje — służy najbardziej humanitarnym celom.

Naszym wypróbowanym sojusznikiem jest też **Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Kielcach**. Firma ta rokrocznie przekazuje na rzecz PKPS pokaźną kwotę — 600 tys. zł. I te pieniądze przeznaczamy na potrzeby podopiecznych w okresie jesieni i zimy.

● Co oprócz obiadów oferujecie swoim podopiecznym? Wszak jeden posiłek dziennie nie wystarcza...

— Wspieramy ich paczkami żywnościowymi, które otrzymujemy z „Care". Właśnie nadeszły nowe przesyłki, od listopada rozpoczniemy wydawanie tych paczek. Będzie ich około 20 tys. Zgodnie z normą, każda będzie zawierała 3 kg grochu, po 2 kg mleka w proszku, płatków owsianych, mąki, ryżu oraz 3,5 kg oleju. Gwoli wyjaśnienia dodam, że nie wszystkie te produkty mogą znaleźć się od razu w jednej paczce, bowiem dary otrzymujemy sukcesywnie. Nie mamy ich gdzie magazynować, więc od ręki rozprowadzamy, ale może się zdarzyć, że przyślą najpierw ryż i mąkę — przekażemy je wtedy podopiecznym, natomiast resztę będziemy dostarczać po otrzymaniu kolejnych przesyłek z pozostałymi artykułami. W każdym razie podopieczni dostaną w sumie cały podany wyżej w kilogramach przydział żywności.

Dary w postaci paczek otrzymują i otrzymają także teraz, oprócz seniorów rodziny wielodzietne i matki samotne znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Nasze zarządy terenowe nawiązują kontakty z zakładami pracy, aby te dostarczały nam wykazy byłych pracowników pobierających najniższe renty i emerytury. W ten sposób i tym ludziom będziemy mogli zapewnić doraźną pomoc, aby mogli zrobić zakupy na zimę, zaopatrzyć się w ziemniaki, owoce, warzywa. Potrzebujący otrzymają również paczki. Aby nie formalizować zbytnio tej pomocy, będziemy omijać przeprowadzanie tzw. wywiadów społecznych u tych osób.

● Zima oznacza także problem opału, odzieży. Czy na waszą pomoc w tym zakresie podopieczni będą mogli liczyć?

— Owszem. Z sygnałów naszych organizacji w terenie wynika, że z zakupem węgla nie ma trudności. Pieniądze na ten cel dla podopiecznych mamy. Kłopot jest natomiast z odzieżą. W sklepach kupić jej nie można, gdyż półki świecą pustkami. Mamy jej nie tak wiele — 200 worków. Trudno będzie tym obdzielić wszystkich potrzebujących, ale muszę dodać, że wiele osób dostało już w tym roku paczki z odzieżą pochodzącą z darów zagranicznych.

● Co z usługami opiekuńczymi nad samotnymi i chorymi? Wiele z tych osób nie wychodzi zimą z domu.

— Z usług naszych opiekunek domowych korzysta 248 osób, z pomocy sąsiedzkiej 65 podopiecznych. Nie liczymy się z kosztami na ten cel. Wydatki związane z zatrudnianiem opiekunek wynoszą 3 mln 103 tys. zł rocznie, na pomoc sąsiedzką przeznaczamy ponad 500 tys. zł.

Oczywiście zima obliguje nas do zwiększenia tej pomocy. Zatrudnimy dodatkowo — u osób najbardziej potrzebujących — opiekunki oraz zwiększymy zakres pomocy sąsiedzkiej. O opiekunki nie jest łatwo, ale kandydatki zgłaszają się, angażujemy je już właśnie z myślą o zimowych potrzebach seniorów.

● Jest jeszcze sporo takich osób, które żyją w bardzo trudnych warunkach, a krępują się prosić was o pomoc bądź nie wiedzą, gdzie się o nią zwrócić. Jak do nich docieracie?

— Mamy sygnały od sąsiadów tych ludzi, opiekunów społecznych, z innych organizacji społecznych oraz ZOZ. Na te sygnały zawsze reagujemy. Ludzie starzy, samotni, niedołężni, biedni, nie tylko potrzebują naszej pomocy, ale mogą zawsze na nią liczyć. Po to jesteśmy.

Rozmawiała MARIA SOSNAL

Komunikat MO

Świadkowie wypadku drogowego, który wydarzył się w Kielcach na ulicy IX Wieków (przy kościele św. Wojciecha) 22 września około godz. 7.55, gdzie starsza kobieta, podczas wysiadania z autobusu komunikacji miejskiej doznała obrażeń, proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Kielcach, ul. Wesoła 43 pok. 46, w godz. od 8 do 15 lub telefonicznie — nr 29-882.

Śladem krytyki

UKARANO KIEROWCĘ

W „Echu" z 13.X br. zamieściliśmy — na podstawie sygnałów czytelników — krytyczne uwagi pod adresem PKS, ukazując codzienne trudności w dojazdach do pracy pasażerów autobusu relacji Brynica — Kielce, z godz. 6.00. Jako że była to już kolejna interwencja czytelników w tej sprawie, prosiliśmy dyrekcję Przedsiębiorstwa PKS w Kielcach o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego i udzielenie nam odpowiedzi.

Z pisma, jakie otrzymaliśmy w tej sprawie od dyrektora wspomnianego przedsiębiorstwa — **Adama Szymańskiego**, wynika, że zarzuty pasażerów wobec kierowcy okazały się słuszne. Nienależycie wypełniał on swoje obowiązki służbowe, nie zabierając z Brynicy podróżnych posiadających bilety miesięczne. Nie zatrzymywał się w ogóle na przystanku w tej miejscowości. W wyniku tych praktyk pozbawiał ludzi możliwości dojazdu do pracy w Kielcach.

Kierowcy udzielono pisemnego ostrzeżenia, przestrzegając przed dalszymi konsekwencjami służbowymi w przypadku jakichkolwiek powtarzających się uchybień. Ponadto na wspomnianą trasę autobusową skierowano konduktorów rewizyjnych, aby zwiększyć bezpośredni nadzór nad pracą kierowców oraz polepszyć obsługę pasażerów.

Za pośrednictwem redakcji dyrekcja Przedsiębiorstwa PKS w Kielcach przeprasza wszystkich zainteresowanych za zdarzenia opisane na łamach naszej gazety. **(m)**

Z kredytem MM — co kupić?

Posiadacze kredytu dla młodych małżeństw zadają sobie pytanie, czy uda się zrealizować kredyt w wyznaczonym terminie. Obawy wynikają z małej ilości towarów przeznaczonych na tę sprzedaż.

Jak pod tym względem wygląda sytuacja w Pionkach? Odpowiedzi szukaliśmy w dwóch sklepach.

Sklep meblowy nr 158. Kierowniczka **Bronisława Szczepaniak** mówi: — Od chwili wprowadzenia zapisów, rejestrujemy książeczki kredytowe i prowadzimy sprzedaż mebli w pierwszej kolejności dla osób, które pobrały kredyt w 1981 roku. Do tej pory na komplety pokojowe zarejestrowaliśmy 254 książeczki, z czego 130 osób zrealizowało już swoje zamówienia. Gorsza sytuacja jest z meblami kuchennymi. Na 224 chętnych otrzymało je tylko 46 osób.

Prowadzimy również zapisy na meble pojedyncze. Tu najczęściej zgłaszana jest chęć zakupu kanap narożnych oraz foteli rozkładanych, jedno- i dwuosobowych. Duże zapotrzebowanie jest też na półki-tapczany. Klient ma prawo wyboru mebli, toteż, jeżeli zrezygnuje z zakupu dziś, to nie traci kolejki i może nabyć meble z kolejnej dostawy.

Sklep nr 165 ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego. Kierowniczka sklepu, **Janina Bręczewska** informuje, że dostawy są zbyt małe w stosunku do potrzeb. Na automaty pralnicze zapisało się 160 osób, a otrzymały 22 osoby. Podobna sytuacja, choć trochę lepsza, jest z lodówkami. Zarejestrowanych jest 150 osób. — Nasz sklep — jak powiedziała kierowniczka placówki — realizuje w pierwszej kolejności sprzedaż posiadaczom książeczek kredytowych, którym kończy się okres ich ważności. Dobra sytuacja jest z drobnym sprzętem jak żelazka czy odkurzacze. W tym przypadku nie prowadzimy rejestracji książeczek kredytowych. Chętni mogą je kupować na bieżąco.

(m-r)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Kiedy faktycznie zapali się zielone światło dla rolnictwa?

Z 1300 typowych wymiarów różnych maszyn i urządzeń potrzebnych rolnictwu nasz przemysł produkuje 200, a dodatkowe 100 otrzymujemy z importu. Warto jeszcze zważyć na to, w jakich ilościach się produkuje. Na gminę przychodzi 4—5 ciągników rocznie, a podań jest 40—50. Od dwóch lat podejmuje się działania, które mają zmienić ten stan. Z jakim skutkiem? Odpowiedź na to pytanie spróbujemy dać na podstawie przykładów z województwa kieleckiego.

Struktura przemysłu województwa kieleckiego została w latach powojennych tak ukształtowana, jakby zapomniano, że jest to region rolniczy zajmujący V miejsce w kraju pod względem wielkości użytków rolnych (591 tys. ha). Mimo więc dominacji przemysłu elektromaszynowego i metalurgicznego — produkcja dla rolnictwa jest znikoma, zwłaszcza gotowych maszyn i urządzeń.

W tej sytuacji władze polityczno-administracyjne województwa zobowiązały niektóre przedsiębiorstwa do podjęcia dodatkowej produkcji na rzecz rolnictwa. W programie tym uczestniczy ok. 30 jednostek gospodarczych i 21 zakładów przemysłowych i spółdzielni, 5 POM, 3 RSP i jeden zakład transportowo-łącznościowy. W ciągu 9 miesięcy tego roku przedsiębiorstwa te wyprodukowały maszyny, urządzenia rolnicze wartości ponad 160 mln zł oraz części zamienne wartości 380 mln zł.

Dużo to, czy mało? Oczywiście mało, zarówno w stosunku do planu, jak i potrzeb. Plan przyjęty na początku roku zakładał produkcję wartości 2 mld zł, tymczasem szacuje się, że faktyczna produkcja będzie o 40—50 proc. niższa.

Z przyjętych zobowiązań nie wywiązują się szczególnie takie przedsiębiorstwa, jak:

- Zakłady Górniczo-Metalowe w Zębcu, które dopiero we wrześniu uruchomiły produkcję kultywatorów konnych i wykonały ich zaledwie 38 szt. Produkcję zaś bron typu 4408 zamierzają podjąć dopiero w II półroczu 1983 r.
- Rolnicza Spółdzielnia Pracy „Inwestbud" w Dyminach, która wykonała tylko 910 bron polowych z zaplanowanych — 1500. Spółdzielnia odstąpiła od zamiaru produkowania kultywatorów na rzecz ZGM w Zębcu.
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Drobnej Wytwórczości w Kielcach, które nie uruchomiło produkcji bron konnych i zapowiadanych w zamian bron ciągnikowych. Rozpoczęcie produkcji ogniw transportu kopaczki nie rekompensuje niewykonania wcześniej zadeklarowanych zadań.

Jest zrozumiałe, że uruchomienie dodatkowej produkcji w sytuacji kryzysowej nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. I na dobrą sprawę każdy z zakładów może mieć i ma coś na swoje usprawiedliwienie. Chodzi jednak nie o to, aby mnożyć usprawiedliwienia, lecz żeby przerwać zaklęte koło niemożności, zwłaszcza że w dużej mierze są to bariery biurokratyczne.

Nie można dłużej tolerować sytuacji, kiedy to wytwórca musi ograniczać swoją produkcję tylko dlatego, że „Agroma" i WZSR nie spieszą się z zatwierdzeniem ceny na wyroby. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w POM w Busku (zawory do przyczep asenizacyjnych) i koneckim „Kowencie" (płytki do kopaczek).

Odrębnym zagadnieniem jest działalność placówek Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Rolnictwa „Agroma" — wymagająca niezwłocznie zbadania i wyciągnięcia konsekwencji. Jak poinformowano nas w Wydziale Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, z winy „Agromy" i innych odbiorców zmarnowano inicjatywy szeregu przedsiębiorstw. W wyniku wycofania się „Agromy" z umów kooperacyjnych zaniechano m.in. produkcji: rozsiewacza nawozów „kos", skrzyń ładunkowych do samochodu „star 244 RS", ograniczono wielkość produkcji zaworów asenizacyjnych. Zrezygnowano także z produkcji wielu części zamiennych. Rezygnacja z zakupu w wielu przypadkach była przedwczesna i nie poparta rzetelną analizą potrzeb.

Należy również przypomnieć, że w ostatecznym rozrachunku lutowa giełda, która została zorganizowana przez „Agromę" w Białogonie pod hasłem „Szukamy producentów", nie przyniosła żadnych efektów, gdyż wszystkie wstępnie zawarte kontrakty okazały się nierealne.

Aby jednak obraz nie był tak całkiem pesymistyczny, warto odnotować, że w województwie kieleckim są również zakłady, które rozumieją potrzeby rolnictwa i dobrze wywiązują się z podjętych zobowiązań. Należą do nich: Wytwórnia Urządzeń Komunalnych w Stąporkowie (uruchomienie produkcji jednoosiowych ciągników „dzik", przyczep ciągnikowych i wykonanie 2 prototypów ciągników dwuosiowych „tur"), POM w Pińczowie, Spółdzielnia Inwalidów w Skarżysku, Spółdzielnia „Młot-Elektroment" w Końskich, spółdzielnie rzemieślnicze (produkcja bron konnych, przyczep jednoosiowych, części zamiennych).

Przedstawiona powyżej sytuacja mówi sama za siebie. Zamiast komentarza, przytoczmy więc słowa apelu prof. dr. Romana Fąfary — przewodniczącego I Zespołu Problemowego „Gospodarka żywnościowa i wyżywienie narodu" na Kongresie Techników Polskich, skierowanego do inżynierów, dyrektorów, kierowników produkcji, aby w swoich decyzjach produkcyjnych uwzględniali sprawy rolnictwa, aby mieli na uwadze stan jego zacofania. Bez zwiększenia produkcji na potrzeby rolnictwa nie liczmy na życie bez kartek.

MARIA RECHOWICZ

Na dobranoc

Krzyżówka nr 119

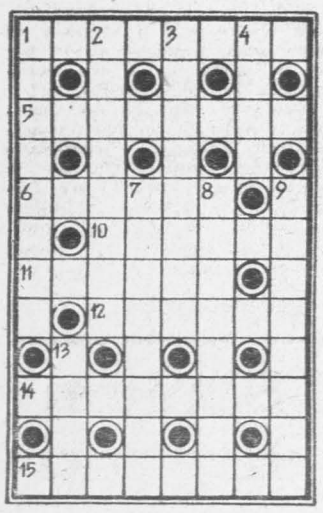

POZIOMO: 1. twarda, cienka, błyszcząca tektura, używana jako materiał elektroizolacyjny, w introligatortswie itp., 5. zbiornik, pojemnik określonych wymiarów, 6. wariant, odmiana, 10. wiersz początkowy nowego ustępu, zwykle wcięty, 11. styl w sztuce europejskiej występ. około połowy XVIII w. odznaczający się lekkością i dekoracyjnością form, 12. robotnik kreślący linie na półfabrykatach wyrobów metalowych, 14. tytuł znanego westernu w reżyserii Johna Forda, 15. napój gazowany.

PIONOWO: 1. zła skłonność, ujemna cecha charakteru, 2. esencja, odwar, 3. człowiek skłonny do wszczynania bójek, burd; awanturnik, 4. zawiadomienie odbiorcy o wysyłce towaru, 7. jadowity pajęczak lub znak zodiakalny, 8. odstępca, głównie od wiary, 9. w dawnej Polsce, urzędnik królewski sprawujący władzę na obszarze zwykle jednego powiatu, 13. wyspa na M. Śródziemnym z Nikozja.

Rozwiązanie przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 119

Rozwiązanie krzyżówki nr 105
POZIOMO: beczkowóz, bożyszcze, stołownik, zarośla, flamaster, opatrunek, tarantela.
PIONOWO: bibosz, zmysł, odzew, zlewka, obawa, opona, nalot, afront, kraksa, mątwa, spurt.

Nudyzm na greckich plażach

Greckie władze turystyczne zdecydowały się wydzielić specjalne plaże dla miłośników naturalizmu, począwszy od przyszłego sezonu letniego.

Do tej pory plażowanie bez „figowego listka" było w Grecji wzbronione ze względu na „obrazę moralności publicznej" i powodowało częste konflikty pomiędzy nudystami i miejscową policją.

Radomska galeria karykatury

W studenckim Klubie „Atrium" czynna jest galeria karykatury, której patronuje warszawskie Muzeum Karykatury. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał znany satyryk, Eryk Lipiński. Wystawa nosi tytuł „Warszawa w karykaturze — od Warsa i Sawy do Trasy Łazienkowskiej". Zawiera 29 prac m.in. Andrzeja Mleczki, Jerzego Flisaka, Gwidona Miklaszewskiego.

Tekst i zdjęcie W. SŁOMKA

Armatorska sieć akwizycyjna

Polska flota handlowa operuje w różnych regionach świata, a armatorzy prowadzą od lat politykę wzmacniania swych sieci akwizycyjnych za granicą. PLO posiadają blisko 40 własnych przedstawicielstw za granicą, m.in. w Chicago, Sydney, Algierze, Stambule, Nowym Orleanie, Bombaju, Tokio, Pekinie, Toronto, Moskwie, Aleksandrii, Phenianie, Dar es-Salaam, Melbourne, Helsinkach, Sztokholmie, Lizbonie czy Valparaiso.

Z kolei PŻM utrzymuje w różnych krajach 13 własnych przedstawicielstw. Szczeciński armator posiada dwu stałych przedstawicieli w USA — w Nowym Jorku i w Nowym Orleanie, a ponadto m.in w Kopenhadze, Antwerpii, Genui, Sydney, Sztokholmie, Moskwie i w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Placówką armatorską w Tunisie zarządza „kapitan w spódnicy" Danuta Walas-Kobylińska, która po latach dowodzenia statkami PŻM przeszła do pracy na lądzie. Ponadto na rzecz naszych armatorów działa kilkuset agentów w różnych krajach dbających o interesy naszych statków. Dzięki zagranicznym przedstawicielstwom (własnym i obcym) krajowi armatorzy mają ugruntowaną renomę na rynkach zagranicznych.

(as)

Kara więzienia za oglądanie porno-filmów

Wojskowy sąd w Pakistanie skazał 16 osób na kary więzienia jak również mandaty pieniężne i publiczne baty za uczestniczenie w prywatnych projekcjach video-filmów, nakręconych w Indiach i uznanych za „niecenzuralne".

Wśród aresztowanych znajdują się m in urzędnik magistratu, lekarz, inżynier oraz 6 kobiet.

Poszukajmy naszych antenatów!

Na odpowiedzialność wiedeńskiej prasy warto powtórzyć informację, iż Sobieski pod Wiedniem zwyciężyć musiał! No, po prostu musiał! 12 września 1683 roku układ gwiazd był tak korzystny dla wodza wojsk sprzymierzonych, że Kara Mustafa i jego 180 tys. żołnierzy nie mieli najmniejszych szans...

Austriaccy arstrolodzy wyczytali jeszcze — co prawda z 299-letnim „poślizgiem" — w gwiezdnych konstelacjach, że nasz król Jan powinien zginąć na polu chwały, w czasie prowadzonego z Kahlenbergu ataku na obóz Turczyna. Tego chciały gwiazdy i — tylko to się nie spełniło. Jak to dobrze, że polski monarcha nie kazał wołać do siebie przed wyruszeniem na odsiecz Wiedniowi astrologa...

Historycy do tej pory nie są zgodni, dla ilu Polaków gwiazdy były mniej korzystne, czyli — ilu poległo w bitwie pod Wiedniem. Różnice w ocenach są znaczne, na ogół twierdzi się, iż „poległych chrześcijan — czyli Polaków i Niemców — było 600—2 tys.". Zgodni są tylko wszyscy, iż najwięcej ofiar było wśród przybyszów znad Wisły i Niemna... Padło wielu zacnych i sławnych lub piękną przyszłość rokujących rycerzy, jak Stanisław Potocki — rotmistrz chorągwi husarskiej swego ojca Andrzeja, podskarbi koronny Modrzejowski, podkomorzy lubelski Zbąski, porucznik Tatomir, pułkownik piechoty Aswerus — i wielu innych, dzielnych, a zasłużonych. Ciała znaczniejszych zabrano z sobą w drogę powrotną do kraju, reszta — spoczęła w zbiorowych grobach.

Pytam radcę dworu prof. dr Roberta Weissenbergera, gdzie owe groby można obejrzeć. Profesor kręci głową:

— Nigdzie! I jeśli kiedykolwiek na nie natrafimy, to chyba przez czysty przypadek. Wtedy, po bitwie, gdy każde zwłoki starannie i bardzo dokładnie „oczyszczono" z wszelkiego dobra — wrzucano je do naprędce wykopanych dołów. Miało to swe uzasadnienie praktyczne: bano się zarazy. Tych prymitywnych grobów nikt specjalnie nie oznaczał, no, może postawiono na nich — mówię oczywiście o mogiłach chrześcijan — zbity z dwu złamanych pik husarskich krzyż... Wiemy tylko, gdzie znajdują się groby obrońców oblężonego Wiednia, oczywiście nie wszystkie, ale znaczna część. Może je pan obejrzeć obok kościołów w centrum miasta, wewnątrz Ringu, czyli obwodnicy komunikacyjnej powstałej na miejscu dawnych murów obronnych...

Gdzie ich szukać?

A więc — gdzie szukać śladów zwycięzców spod Wiednia?

Oczywiście, w Polsce, do której przecież wrócili i gdzie złożyli kości. Bywa, że na ścia-

Czyśmy aby nie z tyc

http://sbc.wbp.kielce.pl

respondencja z ZSRR

...czego pracuje Maria Iwanowa – matka sześciorga dzieci?

...nia socjologiczne, przeprowadzone w różnych częściach Z... wykazują, że około 80 proc. kobiet traktuje działalność za... na równi z rodziną i dziećmi, jako największą wartość ... Przy tym zdecydowana większość ankietowanych po... swą gotowość do pracy, nawet jeżeli nie wymagają tego ... materialne.

...dną z takich kobiet — ... Marią Iwanową, pra... ...ką mińskiego zjedno... „Łucz" (Białoruś), mat... ...ściorga dzieci, rozmawia ...ndent APN.

...oje życie ułożyło się ... w wieku 17 lat zaczę... ...cować nie mając na... ...edniego wykształcenia: ...szkodzie stanęła wojna. ... z wydziału pomogli mi ...kończeniu wieczorowej ...średniej, a potem do... zmusili mnie do pod... ...auki w technikum. Po... swoją pracę i nie u... swojej dumy z tego, że ...część swego doświad... przekazać młodzieży. Z ...daniem liczą się kiedy ... rozwiązywać problemy ...yjne, czy też społecz... ...oga zjednoczenia wy... ...mnie na członka repu... ...kiej rady współpracy z ...kim Komitetem Obroń... ...koju.

...ak udaje się pani pogo... ...racę, działalność spo... ...obowiązki domowe?

...est takie przysłowie: „... jest nie to co przy... ...z trudem, lecz to co ...e radości". Po przyjściu ...t trzeciego dziecka — ... po każdym następnym ... mój mąż proponował ...rwanie pracy i całko... ...poświęcenie się domowi, ...ciągle odmawiałam. Ży... ...zinne daje mi dużo ... ale nie zadowala mnie ...podyni domowej. Czu... ...otrzebna nie tylko mę... ...dzieciom, ale także lu... z którymi pracuję już ...t. Daje mi to poczu... ...ności i własnej war... ...Jeśli chodzi o zajęcia ...e, to rzeczywiście, po... ...ją one wiele czasu.

...eliliśmy te obowiązki ... wszystkich członków ro... Dzieci wcześnie nauczy... ... samodzielności. Starsi ... się o młodszych, po... ...im w odrabianiu lek... ...ątają mieszkanie, po... ...awet przygotować o... ... jeszcze jeden, równie ...szczegół. Mąż na rów... ...ną uczestniczy w pra... ...omowych. Nie pomaga, ...nie uczestniczy.

— Czy jednak to, że oboje pracujecie nie odbija się na wychowaniu dzieci?

— Odbija się, ale według mnie pozytywnie. Znam rodziny, w których rodzice poświęcali całą swą uwagę dziecku i wyrastało na człowieka słabo przygotowanego do życia. Uważam, że dzieciom należy pozostawiać jak najwięcej samodzielności. Później, kiedy dziecko od najmłodszych lat widzi, że dorośli mają swoje obowiązki, dla których rezygnują z rozrywek, a niekiedy nawet i z wypoczynku w gronie rodzinnym, samo inaczej traktuje swoje obowiązki, staje się bardziej odpowiedzialne.

— I mimo wszystko, bądźmy szczerzy. To, że pani pracuje uwarunkowane jest w znacznym stopniu koniecznością ekonomiczną?

— Oczywiście, tam, gdzie jest sześcioro dzieci, każdy rubel się liczy. Podstawę budżetu naszej rodziny stanowią zarobki męża. Zarabia on dobrze, jest wysoko kwalifikowanym stolarzem. Ja zarabiam mniej, ale bynajmniej niezle: średnio 180 rubli miesięcznie. Słowem, nasze zarobki miesięczne wystarczają, aby zapewnić to co niezbędne dla siebie i domu. Prócz tego, poczynając od narodzin trzeciego dziecka otrzymywałam jednorazowe zapomogi pieniężne (teraz takie zasiłki wypłacane są na każde dziecko — red.), a po urodzeniu czwartego dziecka otrzymywałam takie zasiłki co miesiąc (wypłaty te, łącznie z urlopem opiekuńczym pokrywane są w ZSRR z funduszu spożycia zbiorowego, a także ze środków ubezpieczeń społecznych, znajdujących się w gestii związków zawodowych). Z jakich ułatwień jeszcze korzystaliśmy? Nie sposób wymienić sumy, jaka została wydana przez państwo na kształcenie moich dzieci w szkołach — ogólnokształcącej, muzycznej, artystycznej i sportowej.

Niedawno rodzina ta otrzymała dwa nowe mieszkania dwu- i pięciopokojowe. Będzie jak znalazł na przyszłość dla córki, która wkrótce wychodzi za mąż — mówi Maria.

Rozmawiała

NATALIA BUŁDYK (APN)

Maszyny budowlane ze Stalowej Woli

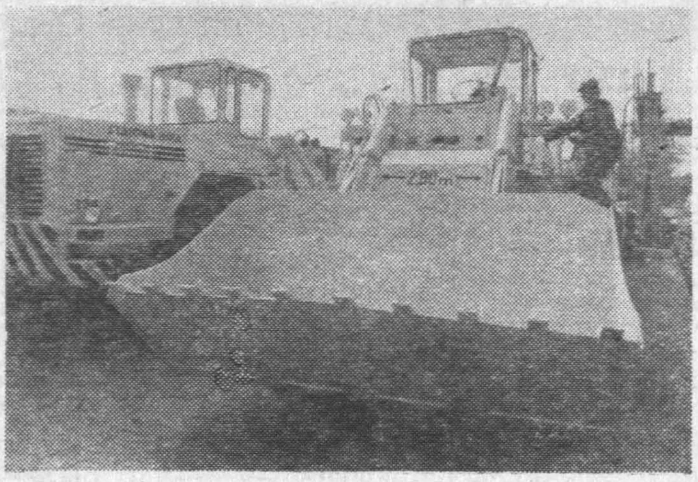

Kombinat Przemysłowy Huta „Stalowa Wola" (woj. tarnobrzeskie) jako producent maszyn budowlanych znany jest w kraju i za granicą. Należy również do czołówki eksporterów. Mimo wielu problemów i utrudnień handlowych, tegoroczny eksport huty będzie średnio wyższy o 20 procent od ubiegłorocznego. Większość produkcji trafia do krajów RWPG, niemniej jednak duży procent dociera także do odbiorców II obszaru płatniczego. Największym popytem cieszą się renomowane ładowarki. Sprzedaje się także dużo ilości skrzyń przekładniowych, wałów Cardana i tylnych mostów do maszyn budowlanych. Listę tę uzupełniają ciągniki, żurawie budowlane, nadwozie betonomieszarek.

W tym roku zwiększono także dostawy maszyn dla odbiorców krajowych — przede wszystkim dla resortów leśnictwa, energetyki, rolnictwa i górnictwa rud miedzi. Na uwagę zasługuje również obniżenie kosztów wytwarzania.

Na zdjęciu: ładowarki z Kombinatu Huta „Stalowa Wola".

CAF—Andrzej Łokaj

Na ekranach

W bieżącym tygodniu na ekranach głównych kin Kielc i Radomia obejrzymy kilka nowych nie zapowiadanych jeszcze przez nas filmów.

„PORTRET ŻONY ARTYSTY" — barwny dramat psychologiczny produkcji radzieckiej. Ekranizacja opowiadania **Jurija Nagibina.** Akcja rozgrywa się współcześnie. Bohaterem jest zdolny artysta malarz, który porzuciwszy stolicę osiadł na wsi oddając się wyłącznie pracy twórczej. Ta sytuacja doprowadza do konfliktu z żoną, którą nudzi zbyt spokojne życie, jego szarość i monotonia. Oboje decydują się wyjechać na wczasy. Reżyserował **Aleksander Pankratow,** w rolach głównych — **Walentina Tieliezkina, Siergiej Szakurow, Nikita Michałkow** i inni. („Moskwa" i „Przyjaźń").

„ZBYT KRÓTKA NOC" — barwny dramat psychologiczny produkcji radzieckiej. Bohaterem jest kilkuletni chłopiec, któremu w czasie wojny ginie najpierw matka, a potem ojciec. Wychowuje się więc u ciotki, ale przez lata zachowuje nadzieję na powrót ojca. Rodzicielskie uczucia ofiarowuje mu — również samotny — przyjaciel zaginionego ojca. Reżyserował **Michaił Bielikow,** w rolach głównych — **Edik Sobolew, Siergiej Kaniszczew, Tatiana Kaplun** i inni. („Moskwa" i „Przyjaźń").

„WUJASZEK Z AMERYKI" — barwny dramat psychologiczny produkcji francuskiej. Historia trójki bohaterów — wysokiego urzędnika Jeana, dyrektora fabryki tekstylnej Rene oraz aktorki Janine — którzy „powinni być szczęśliwi, ale źle się czują we własnej skórze". Burzliwe dzieje tej trójki przeplatane są wykładem profesora Henri Laborita, specjalisty od rodzaju zachowań ludzkich — agresji, pracy mózgu itp. Reżyserował słynny („Hiroszima, moja miłość") **Alain Resnais,** w rolach głównych — **Gerard Depardieu, Nicole Garcia, Roger Pierre, Marie Dubois** i inni. („Robotnik").

„RODZINA LEŚNIEWSKICH" — barwna komedia obyczajowa produkcji polskiej. Ukazano tu codzienny obraz życia pewnej rodziny — z zapracowanym ojcem, zajmującą się domem matką i ich czworgiem dzieci. Perypetie rozpoczynają się z chwilą podjęcia przez matkę przerwanej przed laty nauki. Mniejsze i większe kłopoty udaje się przezwyciężyć dzięki silnej rodzinnej więzi, domowemu ciepłu i uczuciom. Reżyserował **Janusz Łęski,** w rolach głównych — **Krystyna Sienkiewicz, Krzysztof Kowalewski, Wojciech Siemion** i inni. („Robotnik").

Ponadto z filmów omawianych już przez nas, w tym tygodniu zobaczymy takie jak — **„Czwartki ubogich" i „Tess"** („Romantica" i „Bałtyk"), **„Anna i wampir", „Ten szósty", „Kapelusz"** („Moskwa"), **„Iwan Groźny", „Gwiazda nadziei", „Gwiazda zwodniczego szczęścia", „Białe słońce pustyni"** („Studyjne"), **„Intryga rodzinna"** („Robotnik"), **„Jarosław Mądry", „Ten szósty"** („Przyjaźń"), **„Nie strzelać do nauczyciela", „Przełomy Missouri", „Każdy ma swoje piekło", „Aleksander Newski", „Iwan Groźny"** („Pokolenie"), **„Czas Apokalipsy", „Maratończyk", „Kapitan hajduków" „39 stopni"** („Hel").

(wt)

Przełożył Wojciech Ludwikowski

Czy należał zresztą do niego? Miał wrażenie, że jakiś gość go kiedyś zapomniał i wygnieciony spoczywał odtąd w kącie. Tak, był za mały dla niego. Czuł, jak mu ściska czoło. Głowa nie powiększa się. Brzuch tak! Ale nie głowa. I po co cała ta maskarada? Żeby przejść niezauważonym w nędznej dzielnicy. W takich kątach lepiej zmieszać się z tłumem. Kierowca skręcił. Ukazał się zniszczony fronton kina. Nazywało się „Kursaal", nawet nazwa niemodna. Samochód zwolnił i zatrzymał się.

Frank D'Agricola obrzucił zdegustowanym spojrzeniem obdartych wyrostków, którzy krążyli po okolicy zbierając odpadki. Trzeba było naprawdę bardzo chcieć zobaczyć „Ojca chrzestnego"! Westchnął i nacisnął klamkę.

— Co robimy, szefie? — zapytał Charlie. — Zostajemy tu, czy idziemy z panem do środka?

Frank D'Agricola zawahał się. Już wiele razy kazał im oglądać „Ojca chrzestnego" i musieli już go mieć dosyć. Ale natychmiast sam siebie zbeształ. Co go właściwie obchodzi stan ich dusz. Płaci im i to grubo, żeby czuwali nad jego bezpieczeństwem. Więc? Widocznie zmiękł i zaczął myśleć o innych.

Ostrym głosem rzucił.

— Idziecie ze mną!

Nie zwracając uwagi na ich posępny wyraz twarzy, otworzył drzwiczki i wysiadł. Odsunął chłopaczków, którzy zagradzali mu drogę i wszedł do kina. Kupił trzy bilety i skierował się do wejścia na salę. Goryle szli za nim. Dał bilety do kontroli, kupił w automacie orzeszki i wszedł do środka. Z wiekiem wzrok mu się popsuł, ale przez kokieterię nie chciał nosić okularów. Wybrał więc rząd blisko ekranu. Goryle umieścili się dalej, w miejscach strategicznych, skąd mogli jednocześnie obserwować i jego, i drzwi. Kierowca został w „chewrolecie" i tam pilnował ulicy.

Fotel był twardy i sztywny. Sala źle ogrzana. Nagle poczuł się stary, zmęczony i rozczarowany. Nie był nawet pawien, czy ma chęć obejrzeć „Ojca chrzestnego". Zaczął się sam nad sobą litować. Trzy lata temu umarła jego wierna towarzyszka życia, Domenica. Wszystko dzielnie znosiła. Syn, Johnny, poznał jego kryminalną działalność i ostatecznie go opuścił. Co więcej, to już był szczyt, poświęcił się walce z przestępczością. Jak na ironię. Córka Sylwia, narkomanka w ostatnim stadium, żyła w komunie hippisów Ashbury'ego Heightsa w San Francisco. Całkowite fiasko.

Poruszył się w fotelu, było mu niewygodnie. Kiedy wreszcie zacznie się seans? Rozejrzał się dokoła. Same ciemnoskóre twarze Mulatów. Jak wszędzie w Nowym Jorku, odkąd przyznano im wszystkie prawa. Był przeciw temu. Porządek musi być. Każdy na swoim miejscu, a wtedy będzie dobrze. Wszystko mieli za darmo, nawet środki antykoncepcyjne, żeby nie robili więcej dzieci. Ale oni oczywiście tego nie używali, odsprzedawali innym.

Zgasły światła. Frank westchnął z ulgą. Po aktualnościach rozpoczął się film.

Frank D'Agricola wyjął z kieszeni paczuszkę solonych orzeszków i zaczął chrupać. Oczy utkwił w ekran. Znał na pamięć każdą kwestię i mógłby ją wypowiadać, zanim aktor zaczynał mówić.

Właśnie następował moment, gdy producent hollywodzki budził się w pościeli przesiąkniętej krwią sączącą się z odciętej głowy jego ulubionego konia. I wtedy Frank poczuł, że coś cienkiego i zimnego ściska mu szyję.

(2)

...starego kościoła natrafimy na tablicę na... informującą, że spoczywający tu do... ...a parafii uczestniczył w wiedeńskiej ... Ale najpewniejsze poszukiwania wiodą do... samych.

...g K. Górskiego Jan III Sobieski, po... przez przybywających ... Wiednia wciąż ...posłów („Ratuj, królu, giną Niemce"!) ... na odsiecz oblężonemu miastu, wio... ...bą 3247 husarzy, 8385 pancernych, 2178 jeźdźców oraz jeźdźców innych 443. ...rzy maszerowało trasą od Wilanowa

...tyc spod Wiednia?

...rnowskie Góry na drugą stronę Karpat ...ogółem więc polskie wojsko liczyło ...nierzy, plus 3 tys. wojowników pod ... Jerzego Lubomirskiego. Jeśli nawet ...siąc z owej liczby padło pod murami ... jeśli dodać do tych poległych kolejne ...fiar niefortunnej bitwy pod Parkana... i tak co najmniej 25 tys. mężczyzn ...do kraju — a że wyposzczeni byli i ...ieli niezgorszą — po 9 miesiącach przy... ...ralny w Rzeczypospolitej obojga na... ...gromnie podskoczył. Potomkowie auto... ...deńskiej victorii spłodzili znowu dzieci, ... postąpiły podobnie — i tak da capo...

A może nasz pradziad?...

Na ostatnim, jak na razie, etapie, znajdujemy się my. Oczywiście, nie wszyscy, ale na pewno dobre kilkaset tysięcy pań i panów, których antenaci poszli za królem Janem i wraz z nim ucztowali wśród gęstwy przewróconych namiotów z półksiężycem.

I dziś, w przededniu 300 rocznicy tamtych wydarzeń, warto być może, dla prostego relaksu, zaproponować samym sobie niewinną zabawę: sprawdźmy w imiennych wykazach uczestników wyprawy wiedeńskiej (są takowe, choć niekompletne, ma je każda szanująca się większa biblioteka), czy nie ma tam aby naszego nazwiska. Podobne poszukiwania można kontynuować przy lekturze wielu książek, pamiętaników, opisów, powieści, herbarzy. By je zdobyć — nie potrzeba specjalnych zabiegów, wystarczy przespacerować się do publicznej czytelni. A może „odtają" nam w korze mózgowej opowieści, zasłyszane kiedyś w dzieciństwie, że „wiesz dziecko, jeden z naszych, jak mi o tym mówił mój dziadek, przywiózł sobie spod Wiednia brodę samego wezyra"...

Gorąco do owych poszukiwań namawiamy. Dla własnej frajdy, dla rodowej satysfakcji i dla prostego powodu, że będzie się czym chwalić przed znajomymi. A żeby już ostatecznie przekonać czytelników do „zabawy w historię" dodajmy, iż znana austriacka historyczka, wykładowca na uniwersytecie wiedeńskim, prof. dr Gerda Leber-Hagenan szuka pilnie potomków uczestników wyprawy króla Jana, jeśli chęć i wola — można do niej napisać. Na pewno się ucieszy.

LESZEK MAZAN

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Poniedziałek 8 listopada 1982 r.

Dziś składamy życzenia SEWERYNOM i WIKTORYNOM

Jutro URSYNOM i TEODOROM

1959 r. — Egipt i Sudan zawarły porozumienie w sprawie podziału wód Nilu po przegrodzeniu koryta rzeki Tamą Asuańską.

1950 r. — Nad rzeką Jalu doszło do pierwszej bitwy powietrznej lotników północnokoreańskich i amerykańskich.

1942 r. — Wojska alianckie wylądowały w Afryce północnej, przygotowując się do ofensywy przeciwko armii hitlerowskiej i siłom zbrojnym faszystowskich Włoch.

1793 r. — Sale Luwru otwarto dla publiczności.

1620 r. — Wojska czeskie w walce z armią katolickich państw niemieckich poniosły klęskę pod Białą Górą, której następstwem była wielowiekowa niewola narodu czeskiego i słowackiego.

1519 r. — Konkwistador hiszpański Hernando Kortez wkroczył do Meksyku.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — nieczynny.

KINA

„Romantica" — „Czwartki ubogich" — pol. kol. l. 18, g. 14. i 19.30 „Tess" — fr.-ang. pan. kol. l 15, g 16.

„Moskwa" — „Piraci XX wieku" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 15 i 16.45. „Ten szósty" — ZSRR pan. kol. l. 12, g. 18.30 i 20.

„Studyjne" „Iwan Groźny" — II cz. ZSRR, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" — USA, PK, kol. dub. b.o., g. 15. „Idź do mamy tata pracuje" — fr. PK, kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Robotnik" — „Wujaszek z Ameryki" — fr. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — nieczynna.

Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej 8a — czynna w godz 9—17 Wystawa fotografii barwnej Edwarda Przybyłowicza „Dzień Algierii".

MUZEA — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17—21, w niedzielę — 8—14 Stomatologiczna, ul. Pocieszka 11, w godz 17—21. Od godz 7 w niedzielę do 7 w poniedziałek. W każdą sobotę czynne są w godzinach od 8 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnym, dziecięcym zabiegowym oraz stomatologicznym: Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul Pocieszka 11, nr 3 — ul. Żelazna 36 nr 5 — ul. Pomorska 61 i nr 8 — ul. Lecha 6 Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny okulistyczny, ginekologiczny — przy ul. Buczka 4, laryngologiczny, ginekologiczny i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997 Pogotowie WSW 416-25 Straż Pożarna 998. Pomoc drogowa 981 Pogotowie Elektryczne Kielce—Miasto 991, Kielce — Teren 992 Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Pocztowe inf o usługach 911 Hotel „Centralny" 420-44. Informacja kolejowa 930 Pogotowie wod.-kan. c.o., dźwigowe elektryczne SM 518-33, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7—19 tel 436-72, Pogotowie wod.-kan c.o., elektryczne RPGM — czynne w godz 7—23 tel 416-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP, tel 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33 ul. Słowackiego — 472-70 Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11.

Radom

TEATR POWSZECHNY im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Konopielka" — pol. l. 15, g. 13.30 i 17.30. „Czwartki ubogich" — pol. kol. l. 18, g. 15.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Każdy ma swoje piekło" — fr. kol. l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Przyjaźń" — „Jarosław Mądry" — I i II cz. ZSRR, pan. kol. l. 15, g. 15.30 i 18.

„Hel" — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — II cz. pol. b.o., g. 13.30. „Czas apokalipsy" — USA, pan. kol. l. 18, g. 16 i 19.

„Odeon" — „Zły duch Jambuja" — (baśń), ZSRR, kol. l. 12, g. 15.30. „Narodziny gwiazdy" — USA, kol. l. 15, g. 17.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010, pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9—21 w sobotę 8—20 tel. 261-27 Informacje o usługach — 267-85

TELEFONY: Straż pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999 Pogotowie Energetyczne — Radom 981, Komenda MO 251-36 Pogotowie Milicyjne 997. Pomoc drogowa 961

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 329-52 plac Konstytucji 226-51. Dworzec PKP 266-88, ulica Żwirki i Wigury 418-10

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Zbyt krótka noc" — ZSRR, kol. l. 12, g. 15. „Portret żony artysty" — ZSRR, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Wejście smoka" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Biały Bim Czarne Ucho" — ZSRR, kol. dub. l. 12, g. 15. „Dzieci Leningradu" — ZSRR, kol. l. 12, g. 18 i 20.

„Star" — „Wejście smoka" — USA, kol. l. 18 g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — brak terminarza

„Przodownik" — „Gniazdo złoczyńców" — rum. kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Zorza" — „Słoneczny pył" — ZSRR, pan. kol. l. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 537-92.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 „Co jest grane?" — mag. M. Łakomca i Zb. Szczepańczyka (stereo) 18.00 Z cyklu: „100-lecie ruchu robotniczego" — aud. A. Kornatowskiego 18.15 Minirecital Eleni.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.25 NURT: Cywilizacja i kultura współczesna
15.55 Program dnia
16.00 Zwierzyniec
17.00 Dziennik
17.20 „Samemu źle" (3) — „Urodzinowe party" — serial obycz. NRD
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika Zdrowego Człowieka
19.30 Dziennik
20.15 Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Fałszywa moneta"
21.45 „Świat i my"
22.15 Dziennik
22.35 Jazz na dobranoc
22.50 Olimpijskie Studio Szachowe

PROGRAM II

17.30 Program lokalny
DZIEŃ RADZIECKI W TELEWIZJI POLSKIEJ
18.05 Plac Czerwony — film dok.
18.10 Energetyka — dziś i jutro najważniejszej gałęzi przemysłu ZSRR
18.20 Radziecki Daleki Wschód
18.30 Bieriuziński rezerwat przyrody
18.40 Koronki — film dok.
18.50 Zespół tańca z Abchazji
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.05 „Moja ziemia" — film dok.
20.20 Dom — saga rosyjskiej rodziny
20.55 „Kabarini — Balkaria" — film dok.
21.15 „Ognisty naszyjnik" — film
21.30 Nasi goście
21.50 Radzieckie inicjatywy pokojowe
21.55 Lekarze w walce o pokój i rozbrojenie
22.05 „Sukces" — gruziński żart filmowy
22.25 Światosław Richter gra Beethovena
22.30 „Aniuta" — film baletowy

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR — fizyka, s. I: Prawa ruchu
6.30 TTR — chemia, s. I: Mol substancji. Prawo Avogardа
8.10 Historia, kl. VIII: Polska pod rządami autorytarnymi
9.30 Film dla II zmiany: „07 zgłoś się": „Wagon pocztowy"
11.00 Język polski, kl. III lic.: G. Zapolska „Moralność pani Dulskiej"
13.30 TTR — matemat. s. III: Granica funkcji w punkcie. Ciągłość funkcji.
14.00 TTR — fizyka, s. III: Drgania i fale akustyczne

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ garaż murowany w Kielcach. Oferty: nr 879, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 879-g

FIDALI Rozalia zgubiła wkładki zaopatrzenia nr C-629991, C-629992, C-629993, wydane przez RDP Miechów, Fidali Wiesław — nr C-631653 — PKS Miechów. 876-g

GRYGIEL Marek zgubił wkładki zaopatrzenia nr C-714469, 714470, 714471, wydane przez PKS Końskie. 877-g

TOMCZYK Stanisław zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-107267, wydaną przez KSM Kielce. 878-g

ZIEMBA Zofia zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr 379961, wydaną przez Urząd Miejski w Skarżysku. 880-g

TELICKI Artur zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-240051, wydaną przez Zakład Gazowniczy Kielce. 881-g

ŁOSIAK Krystyna zgubiła bilet miesięczny PKS, na trasę Kielce—Serbinów. 869-g

KOZKA Wojciech zgubił legitymację, bilet szkolny PKS, wkładkę zaopatrzenia i przepustkę wydane przez ZSZ „Iskra" Kielce. 870-g

KASIŃSKI Jan zgubił karty drogowe nr 2442446, 2442447, 2442448, wydane przez ZSR Podzamcze. 871-g

ZAGDAN Władysław zgubił wkładki zaopatrzenia 032037, 032038, wydane przez KZNS Kielce. 872-g

STROJEK Andrzej zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-030786, wydaną przez „Budopol" Kielce. 874-g

PIWOWAR Władysław zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-977414, wydaną przez UG Zagnańsk. 873-g

MOROWIAK Wiesław zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-080454, wydaną przez Cech Rzemiosł Różnych Kielce. 875-g

FRYNAS Leszek zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-485962, wydaną przez MPK Starachowice. 63-p

ZEJA Grzegorz zgubił legitymację szkolną ZSE Kielce. 00886-g

ZDOLIŃSKA Danuta zgubiła legitymację szkolną ZSPS Kielce. 00902-g

ZARZYCKI Tomasz, UMAŃSKI Dariusz zgubili legitymacje szkolne ZSZ nr 1 Kielce. 00901-g

ZAJĄC Grzegorz zgubił legitymację szkolną ZSZ nr 4, Kielce, bilet roczny PKS trasa Oblęgorek — Kielce. 00897-g

ZAGRODZKA Krystyna (Kielce, Mazurska 64/116), zgubiła wkładkę zaopatrzenia wydaną przez BSM Brzeziny. 00900-g

„SPOŁEM"
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
ODDZIAŁ W KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu elewacji, uzupełnienie obróbek blacharskich, robót elewacyjnych pawilonu usługowego „Ludwik" w Kielcach, ul. Staszica 2. Termin wykonania robót — IV kwartał 1982 r. Oferty należy składać w oddziale inwestycji i remontów przy pl. Obrońców Stalingradu 1.

Przetarg odbędzie się o godz. 10, w dniu 12 listopada 1982 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, spółdzielnie rzemieślnicze, zakłady prywatne posiadające karty rejestracyjne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

348-k

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO I GIPSOWEGO W WIERZBICY ZAKŁAD W NOWINACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW NA STANOWISKACH

- monter maszyn i urządzeń przemysłowych
- spawaczy, ślusarzy
- tokarzy, frezerów
- murarzy
- mechaników samochodowych
- pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu
- operatora dźwigu „polan" (kat. II)
- dozorców (portierów)

Zakład zapewnia odpowiednie warunki pracy i płacy zgodnie z uzp dla budownictwa oraz dowóz do pracy środkami zakładowymi.

Zakład uprawniony jest do wypłacania dodatków za wysługę lat i nagród jubileuszowych.

Pracownikom przysługuje prawo korzystania z uprawnień „karty budowlanych" oraz możliwość wyjazdu na budowę eksportową przez Biuro Eksportu przy Kombinacie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem KRBPCWiG w Wierzbicy, Zakład w Nowinach kod 26-052, tel. 642-41, Nowiny lub w podległych kierownictwach Grup Robót w Sitkówce i Małogoszczu. 342-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

sobota i niedziela na dalekopisowej taśmie

Na świecie

● Z frontu iracko-irańskiego napływają sprzeczne doniesienia na temat walk, które podczas minionego weekendu ponownie przybrały na sile w związku z dokonaniem przez Iran drugiej w ciągu 4 miesięcy inwazji na Irak.

● Premier Izraela, Menachem Begin, który znalazł się wobec perspektywy niepewnej przyszłości politycznej, ma w poniedziałek złożyć zeznania przed Specjalną Komisją Dochodzeniową, powołaną do zbadania okoliczności masakry uchodźców palestyńskich w obozach Sabra i Szatila. Begin pod naciskiem opinii publicznej z wielkimi oporami zmuszony był zgodzić się na utworzenie tej komisji.

● Premier Kanady, Pierre Trudeau udał się w niedzielę z wizytą do Francji, której celem jest zacieśnienie więzi gospodarczych między obu państwami i zapomnienie dawnego napięcia w stosunkach między obu stolicami w związku ze sprawą Quebecu.

● Pierwsze wyniki referendum konstytucyjnego, przeprowadzonego w niedzielę w Turcji, wskazują na poparcie przez przeważającą liczbę wyborców przedłożonego przez obecne władze projektu konstytucji, w myśl której nowym prezydentem kraju na 7-letnią kadencję, a zarazem koordynatorem procesu powrotu do rządów cywilnych automatycznie zostanie przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa (junty), gen. Kenan Evren. Za konstytucją opowiedziało się prawie 92 proc. głosujących.

● Papież Jan Paweł II kontynuuje pielgrzymkę po Hiszpanii.

W niedzielę przebywał w Katalonii. Przemawiając w centrum przemysłowym tej prowincji, Barcelonie, papież wezwał rządy do podjęcia pilnych działań na rzecz położenia kresu światowej recesji gospodarczej i zmniejszenia bezrobocia.

Akupunktura za pomocą lasera

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

czesną teorię akupunktury — refleksoterapię i opracowano metody oddziaływania na czułe punkty na ciele za pomocą prądu elektrycznego o niskim napięciu i promienia laserowego.

W 1963 roku w Akademii Medycznej w Sofii otwarto pierwsze w Bułgarii gabinety akupunktury. Obecnie uzdrawiające igły stosuje się w placówkach medycznych wielu okręgów. Niedawno sofijski Instytut Neurologii, Psychiatrii i Chirurgii został wyposażony w aparat do laserowego nakłuwania. Urządzenie przypominające sztuczną rękę dotyka czułego punktu promieniem laserowym o mocy 0,2 miliwata. Czas oddziaływania promienia zależy od charakteru schorzenia, nie przekracza jednak 60 sekund.

Jakie choroby leczy się w gabinetach akupunktury? Specjaliści w tej dziedzinie twierdzą, że metoda ta pomaga przy porażeniu nerwów twarzy, migrenie, chorobach reumatycznych, astmie i innych dolegliwościach. Pacjent przyjmowany jest na leczenie dopiero po przeprowadzeniu wszystkich badań i postawieniu dokładnej diagnozy.

Bułgarscy specjaliści od akupunktury mają też swoje towarzystwo naukowe, które zorganizowało niedawno pierwszą konferencję z udziałem specjalistów zagranicznych.

Plenum WKKP w Kielcach

Działalność terenowych komisji

Ocenie działalności terenowych i zakładowych komisji poświęcone zostały plenarne obrady Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Kielcach, które odbyły się w miniony piątek. W miastach, gminach i dużych zakładach funkcjonuje w woj. kieleckim 51 komisji skupiających 459 osób. Troszczą się one o czystość szeregów partyjnych, sprawują nadzór nad orzecznictwem w podstawowych organizacjach, reagują w przypadkach naruszania statutu i norm moralnych przez członków partii. Jak stwierdzono w czasie obrad — po okresie rozliczeń i samookreślania członków partii, praca komisji koncentrować się powinna na działaniach profilaktyczno-wychowawczych, pomocy i aktywizacji POP w celu umacniania i konsolidacji szeregów partii, natychmiastowym reagowaniu na wszelkie przejawy zła, braku dyscypliny, marnotrawstwa dóbr społecznych. Komisje dbać powinny o szybkie i rzeczowe rozpatrywanie skarg i zażaleń, współuczestniczyć w realizacji zasad polityki kadrowej powodując m.in. cofanie partyjnych rekomendacji osobom, które z różnych względów nie odpowiadają wymogom w pełnieniu stanowisk kierowniczych. Codzienne kontakty i rozmowy z członkami partii zapewniać powinny bezwzględne stosowanie socjalistycznych norm w postępowaniu ludzi noszących legitymacje partyjne.

Plenum, którego obradami kierował przewodniczący WKK — **Stanisław Gałązka** przyjęło zadania dla komisji na najbliższy okres. W obradach uczestniczyli m.in. wiceprzewodnicząca CKKP — **Grażyna Kotnowska**, I sekretarz KW PZPR — **Maciej Lubczyński** i sekretarz KW — **Marian Surma.** (h)

Bazyliszek na kieleckim targowisku

Od kilku dni gości w Kielcach wystawa pt. „Żywe gady". To objazdowe zoo — zorganizowane przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, Oddział „Filmotechniki" w Krakowie — mieści się w jednym zaledwie barakowozie. W kilkunastu terrariach umieszczono gady, pochodzące z Afryki, Ameryki Północnej i Południowej. Można więc obejrzeć żółwie, jaszczurki, aligatory oraz węże (wśród nich znajduje się mierzący 3,5 m pyton siatkowy). Zwiedzającym towarzyszy płynący z taśmy magnetofonowej komentarz, opowiadający o każdym zwierzaku. Wystawa znajdująca się przy ul. Gwardii Ludowej (teren targowiska) trwać będzie do końca listopada.

(lue)

Szczera rozmowa o sprawach Polski

Spotkanie M. F. Rakowskiego z autorami listów do rządu

Z wielu względów niezwykłe, nietypowe, lecz nader pożyteczne, było w sobotę, 6 bm., spotkanie wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego z blisko 100-osobową grupą Polaków z różnych stron kraju, ludzi różnych zawodów, poglądów, środowisk, nadawców listów, adresowanych w ostatnich zwłaszcza miesiącach do rządu i osobiście do generała Wojciecha Jaruzelskiego i gospodarza spotkania — Mieczysława F. Rakowskiego.

Zaproszeniem do tej dyskusji było słowo wstępne M. F. Rakowskiego. Powitał on przybyłych na spotkanie w imieniu prezesa Rady Ministrów — Wojciecha Jaruzelskiego i swoim własnym.

Przechodząc do merytorycznych celów spotkania, wicepremier zaproponował, aby służyło ono wymianie poglądów w podstawowym temacie relacji między społeczeństwem a władzą i odwrotnie.

Rozpoczyna się rozmowa... Relacjonujący przebieg spotkania dziennikarze PAP starają się — w oparciu o sporządzane na gorąco notatki — przedstawić główne jej nurty, wskazać na najczęściej podnoszone w wypowiedziach kwestie. Z technicznych względów, pełna relacja liczyłaby w stenograficznym zapisie kilkadziesiąt kartek.

Niemal każdy zabierający głos przedstawiał argumenty i fakty, dotyczące kwestii — jak uważano — nadrzędnej, porozumienia narodowego. Uznawano, że sam termin nie jest najlepszy, najtrafniejszy. Przed porozumieniem musi być bowiem wzajemne zrozumienie, tolerancja, szacunek dla poglądów innych, chęć rzeczywistego dogadania się, zwłaszcza że czasy i okoliczności, w których znajduje się dziś nasz kraj, są nadzwyczaj skomplikowane. Dlatego też powinniśmy wszyscy unikać blankietowych sformułowań. Uczciwości w intencjach towarzyszyć musi uczciwość w działaniu. Mówiono o tym jako o jednej z podstaw pozyskiwania społeczeństwa dla działań władzy. Trzeba bowiem przyznać — stwierdzili niektórzy — że mimo stanu wojennego, do głosu dochodzą znowu ludzie niechlubni sprzed sierpnia 1980 r., ci, którzy zwłaszcza na dole, odsuwają na bok i zniechęcają autentycznie aktywnych obywateli. Być może w tym właśnie leży przyczyna częstej, jak to się potocznie mówi, emigracji wewnętrznej.

Porozumienie, które musimy budować, musi być rzeczywiste, a nie pozorne, dotyczyć spraw żywotnych dla całego narodu i państwa, mimo naturalnych zastrzeżeń czy oporów do szczegółowych decyzji i rozwiązań.

W kwestii porozumienia narodowego zabrał głos uczestniczący w spotkaniu minister sprawiedliwości — Sylwester Zawadzki. Wydaje się, iż to, co nas łączy, to przede wszystkim chęć zapobieżenia, aby nasz konflikt wewnętrzny nie przekształcił się w międzynarodowy. Mimo różnic poglądów, przeważająca część Polaków nie chce przecież, nie dąży do rozlewu krwi, do wojny domowej.

Ściśle z zagadnieniem budowy porozumienia czy też zrozumienia narodowego wiązały się uwagi na temat struktur społecznych, mechanizmów, które wypełniają obszar między władzą a społeczeństwem. Stwierdzono np. ogromną rolę, jaką powinny mieć tu do spełnienia organa przedstawicielskie, rady narodowe, samorządy terytorialne, pracownicze, organizacje związkowe.

W tej kwestii zdania były podzielone. Wyrażano opinię, że można było pokusić się o rozwiązania mniej drastyczne, pozostawić np. „Solidarność" w zakładach pracy. Dziś bowiem nowe związki zawodowe rodzą się opornie, wiele jest tu nieufności, uprzedzeń, obaw itp. Charakterystyczne było przy tym nawoływanie do realizmu w różnego rodzaju ocenach, działaniach. Chodzi bowiem także o rzecz nieobojętną dla władzy, a więc o zaufanie do niej, o akceptację dla jej działań, o wiarygodność, o kulturę polityczną, niestety — jak dowodzą tego liczne fakty — przedstawiającą wiele do życzenia. Toczymy bowiem spór o to, co realne, co faktycznie możliwe do osiągnięcia, a co niemożliwym do spełnienia mitem, pobożnym życzeniem, iluzją.

Wiarygodności, o którą tak się zabiega, często nie umacniają niestety ci, którzy są władzą na średnim szczeblu, na dole. Wskazywano na liczne przykłady eksponowania przez różnego rodzaju kierowników swoich władczych pozycji.

O biurokracji wiele mówiono na spotkaniu, przedstawiając, choć rzadko, sprawy o charakterze interwencyjnym.

Zadawano jednocześnie pytania do wicepremiera: skąd rząd czerpie przekonanie o słuszności wszystkich swoich decyzji, na jakiej podstawie uznaje, że coś czyni w imię interesu społecznego? Wydaje się — akcentowano — że istnieje ogromne zapotrzebowanie na żywy, codzienny niemal i bezpośredni kontakt członków władz nie tyle z aktywem, lecz z szarymi obywatelami. To także droga kształtowania kultury politycznej, partnerstwa, rozsądnego dialogu przy rozwiązywaniu wspólnych bolączek.

Zastanawiano się i pytano wręcz, kiedy zostanie zniesiony stan wojenny, który — jak uznawano — był w istocie konieczny, ale który jest dla wszystkich uciążliwy. Stan wojenny w pierwszych miesiącach spełnił oczekiwania, ale im dłużej, tym mniej jest skuteczny, efektywny.

Jeden z gości spotkania zgłosił sugestię, aby społeczeństwo dało władzy, rządowi rok na udokumentowanie, iż droga, którą podąża i rozwiązania, które proponuje, są słuszne, korzystne dla narodu.

Krąży w społeczeństwie wiele mitów, przywiązania do tradycji, nie zawsze najlepszych. Nasza historia niejednokrotnie dowodziła, że byliśmy narzędziem dla innych, że kierowaliśmy się sercem, a nie głową. Byliśmy pod Wiedniem z Sobieskim, wspomagaliśmy rewolucję francuską, walczyliśmy o suwerenność, wolność dla innych, podczas gdy sami często ją traciliśmy. Sprawa naszej narodowej suwerenności i niepodległości kraju uznana została za kwestię najważniejszą dla wszystkich Polaków. Te stwierdzenia pogłębione zostały o uwagi, iż potrzeba nam dziś prymatu ekonomii nad polityką, rozumu nad emocjami, potrzeba nam myślenia pozytywnego, a nie, jak to jest dość powszechne — kategoriami negacji, samobiczowania się. Niezbędna jest praca organiczna, często od podstaw.

W dyskusji często pojawiały się podstawowe pojęcia: państwo, wolność, demokracja, charakter narodowy Polaków itp. Brakuje rzetelnej edukacji historycznej, działań odmitologizujących fakty z przeszłości. W tym kontekście sporo krytycznych uwag skierowano pod adresem stylu funkcjonowania propagandy, schematyzmu w środkach masowego przekazu, ich kaznodziejskiego, mentorskiego tonu.

Kilka wypowiedzi dotyczyło PZPR. Jej kierownicza rola nie może wynikać wyłącznie z konstytucyjnego zapisu. Partii zarzuca się niejednokrotnie, iż popełniła błędy w gospodarce. Jest to po części uzasadnione. Nikt nie może jej jednak odebrać tego — powiedział jeden z uczestników spotkania — że od 1945 r. była jedyną siłą, która potrafiła zagwarantować niepodległość kraju.

Tylko biedni ludzie potrzebują mitów. To stwierdzenie Alberta Camusa posłużyło jednemu z dyskutantów do postawienia tezy, iż pod tym względem jesteśmy na pozycji jakby nędzarza. Wiele mitów krąży po kraju. Również i ten, że po ogłoszeniu stanu wojennego zamilkła kultura. A przecież odbywają się spektakle teatralne, koncerty, imprezy artystyczne. Mitem jest emigracja wewnętrzna, będąca de facto wygodnictwem dla tych, którzy do niej się uciekają, a jednocześnie brakiem konsekwencji... Twórcy kultury pozostający na takiej emigracji zubożają o przeżycie całe nasze społeczeństwo.

Kolejne tematy, podnoszone z równie wielką troską i pasją, dotyczyły trudnych zagadnień startu życiowego i zawodowego młodzieży, jej perspektyw, wykorzystania inicjatyw. Mówiono też i o sprawach oświaty, problemach nurtujących środowisko nauczycieli, o kwestiach naszego rzemiosła, rolnictwa, o systemie fiskalnym, o eksporcie, o kształtowaniu się takiego, a nie innego budżetu.

W toku tej wymiany poglądów, a także na zakończenie spotkania głos zabierał M. F. Rakowski. Odpowiadał on na konkretne wątpliwości, polemizował — jak każdy z dyskutantów — z niektórymi opiniami, stwierdził, że spotkanie było wielce pożyteczne. Jego głównym hasłem stało się chyba zgodne przeświadczenie o potrzebie zaprzestania myślenia w kategoriach negatywnych. Wicepremier wskazał na zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania, w których poszukujemy rozwiązań służących wyjściu z kryzysu

Po odpowiedzeniu na konkretne, adresowane do niego pytania, Mieczysław F. Rakowski stwierdził: To spotkanie było dla mnie niezwykle ważną lekcją. Wierzę, że państwo nie wychodzicie stąd z przekonaniem, iż „przyłożyli rządowi", lecz że i racje, które ja starałem się wam przedstawić, trafiły do przekonania, służą zrozumieniu. Liczę na to, że nadal rząd będzie otrzymywał sygnały o zjawiskach godnych uwagi i refleksji...

(PAP)

http://sbc.wbp.kielce.pl

„Siódemki" na półmetku

Jeden punkt kielczan w meczach ze Śląskiem

Piłkarze ręczni ekstraklasy osiągnęli w niedzielę półmetek rozgrywek sezonu 1982/83. W ostatnich spotkaniach rundy jesiennej „siódemka" KORONY zmierzyła się w Kielcach z broniącym tytułu mistrza Polski zespołem ŚLĄSKA Wrocław. Sobotni mecz zakończył się remisem 23:23 (12:13), w niedzielę wygrali wrocławianie 31:27 (13:14). Bramki dla Korony zdobyli: Zbigniew Tłuczyński 6—9, Boszczyk 5—1, Andrzej Tłuczyński 4—7, Zięba 3—3, Moneta 3—1, Orliński 1—3, Przybylik 1—1, Kromer 0—2, dla Śląska najwięcej: Dziuba 5—13, Młoczyński 8—2, Smagacz 6—4, Antczak 1—7.

NA ZDJĘCIU: zawodnicy Śląska blokują strzał Marka Boszczyka.
Fot. Al. Piekarski

Tylko jeden punkt wywalczyli kielczanie w pojedynkach z aktualnym liderem. Trudno jednak wygrać z tak doświadczonym rywalem, gdy w dwóch meczach nie wykorzystuje się aż siedmiu rzutów karnych (w sobotę czterech, w niedzielę trzech). Nie tylko jednak to zadecydowało o niepowodzeniu Korony w spotkaniach z wrocławską drużyną. Słabo tym razem spisywali się skrzydłowi (np. **Sabatowski** nie strzelił ani jednej bramki), a w niedzielę po przerwie kieleckim zawodnikom po prostu zabrakło siły, by dotrzymać kroku Śląskowi. Mnożyły się więc niecelne podania i błędy, bezlitośnie wykorzystywane przez gości. Mieli oni w swym zespole świetnego bramkarza **Mlentusa** oraz kilku groźnych snajperów, z których w sobotę **Młoczyński**, a w niedzielę **Dziuba** dali popis strzeleckich umiejętności. W Koronie tym razem nikt nie wybijał się ponad przeciętność, włącznie z reprezentantem kraju **Zbigniewem Tłuczyńskim**, który oba spotkania rozpoczynał w dobrym stylu, ale gdy zaczynał się nim opiekować rutynowany **Smagacz**, tracił koncept i ochotę do walki.

W pozostałych spotkaniach ekstraklasy padły wyniki: Stal Mielec — Anilana Łódź 31:25 i 21:24, Hutnik Kraków — Posnania 40:29 i 32:22, Grunwald Poznań — AZS AWF Warszawa 18:18 i 18:24, Pogoń Zabrze — Wybrzeże Gdańsk 26:24 i 27:29.

Teraz w rozgrywkach ligowych nastąpi ponad trzymiesięczna przerwa. Druga runda rozpocznie się dopiero 12 lutego przyszłego roku. Korona wznowi rywalizację pojedynkami ze Stalą Mielec przed własną widownią. Będą to dla kielczan bardzo ważne spotkania, podobnie zresztą jak cała rewanżowa runda rozgrywek.

A. PAWŁOWSKI

TABELA JESIENNEJ RUNDY

1. Śląsk Wrocław	18	28	13–2– 3	504–409
2. Anilana Łódź	18	26	12–2– 4	478–436
3. Wybrzeże Gdańsk	18	25	12–1– 5	544–493
4. Hutnik Kraków	18	21	10–1– 7	486–467
5. Grunwald Poznań	18	19	9–1– 8	456–457
6. Pogoń Zabrze	18	14	7–0–11	398–427
7. AZS AWF Warszawa	18	14	5–4– 9	374–407
8. Stal Mielec	18	12	5–2–11	444–492
9. KORONA KIELCE	18	11	4–3–11	449–493
10. Posnania Poznań	18	10	4–2–12	443–495

Snajperzy

● **10 bramek** — Wojdaszka Radomiak, ● **8 bramek** — Cisek Resovia, ● **6 bramek** — Bojek Radomiak, Osowski Broń, Bargieł Hutnik, Janduda Górnik, ● **5 bramek** — Kiszkis Korona, Krettek Górnik, W. Nowak Włókniarz, Putek Hutnik, ● **4 bramki** — Glerek Radomiak, Misiowiec Korona i jeszcze 10 piłkarzy.

sport

Finisz II-ligowców bez niespodzianek

Radomiak utrzymał przodownictwo Korona nadal trzecia

W przedostatniej kolejce spotkań rundy jesiennej piłkarze RADOMIAKA pokonali na własnym boisku Polonię Bytom 1:0, utrzymując pozycję lidera w II lidze. Również Korona wygrała w Kielcach z Górnikiem Knurów 1:0, zachowując trzecią lokatę w tabeli. Zespół radomskiej Broni uzyskał bezbramkowy rezultat ze Stalą w Stalowej Woli, a Błękitni Kielce przegrali w Pabianicach z Włókniarzem 0:2.

W pozostałych meczach grupy II padły wyniki: Resovia — Motor Lublin 2:1, Avia Świdnik — BKS Bielsko 3:0, Polonia Warszawa — Hutnik Kraków 1:2, Lublinianka — Raków Częstochowa 2:1.

W niedzielę piłkarze II ligi zakończą jesienną rywalizację. Radomiak bronić będzie w meczu z Górnikiem w Knurowie przodującej pozycji, Korona stoczy wyjazdowy pojedynek z Rakowem w Częstochowie, Broń zmierzy się w Radomiu z Włókniarzem Pabianice (13.00), a Błękitni podejmować będą w Kielcach wicelidera, drużynę Resovii (11.00). (ap)

TABELA

1. RADOMIAK	14	19	29–14
2. Resovia	14	18	20–16
3. KORONA	14	18	17–16
4. Hutnik	14	17	22–17
5. Lublinianka	14	16	18–15
6. Górnik	14	15	22–18
7. Włókniarz	14	15	20–16
8. BROŃ	14	14	14–15
9. Motor	14	14	13–14
10. Polonia B.	14	13	15–15
11. Polonia W.	14	12	20–20
12. BŁĘKITNI	14	12	13–14
13. Raków	14	12	16–19
14. Avia	14	11	12–15
15. BKS Bielsko	14	11	16–27
16. Stal	14	7	8–24

Lider wygrał, ale nie zachwycił

● RADOMIAK Radom — POLONIA Bytom 1:0 (1:0). Bramkę dla Radomiaka zdobył w 6 min. Ogorzałek. Sędziował Tadeusz Diakonowicz z Warszawy. Widzów 8 tysięcy.

RADOMIAK: Koszarski — Mrozek, Trzaskowski, Stachurski, Wałoszczyk — Zgutka (od 88 min. Jeromin), Wojdaszka, Zawadzki — Niedziółka (od 66 min. Pietrasik), Bojek, Ogorzałek.

Żółta kartka: Nezdropa (Polonia).

Po efektownym zwycięstwie nad kielecką Koroną oczekiwano kolejnego, dobrego występu piłkarzy Radomiaka. Tym razem liderzy nieco jednak zawiedli swych sympatyków. Wprawdzie wygrali, ale zagrali słabiej niż przed tygodniem, a przede wszystkim mniej bojowo i nie z takim polotem. Gospodarze dość szybko zdobyli prowadzenie i spoczęli na laurach. Nic więc dziwnego, że końcowy gwizdek sędziego przyjęty został z ulgą przez kibiców.

Bytomianie zademonstrowali w Radomiu znane walory i... wady. Grali szybko, dobrze operowali piłką i przeprowadzali składne akcje ofensywne, ale razili brakiem skuteczności. Dlatego też zostawili na stadionie Radomiaka oba punkty. (ap)

Gdyby nie bramkarz...

● STAL Stalowa Wola — BROŃ Radom 0:0. Sędziował Marian Morcinek z Katowic. Widzów 2 tysiące.

BROŃ: Maliszewski — Kusek, Czaplicki, Przybyś, Weselak — Pysiak (od 68 min. Żuchowski), Ochodek (od 76 min. Juszczak), Lauryn, Adaszyński — Osowski, Strzemiński.

Tylko świetnej postawie bramkarza **Maliszewskiego** zawdzięczają piłkarze Broni remis w Stalowej Woli. Jego udane interwencje uchroniły radomian od niechybnej porażki z drużyną gospodarzy, która przez cały mecz miała zdecydowaną przewagę. „Walterowcy" tym razem ograniczyli się do bronienia własnej bramki i mieli tylko jedną okazję do zdobycia gola. W 40 minucie, po centrze **Strzemińskiego**, celnie strzelił głową **Pysiak**, jednak bramkarz Stali był na posterunku. (JG)

Celny strzał Misiowca

● KORONA Kielce — GÓRNIK Knurów 1:0 (0:0). Bramkę dla Korony zdobył w 46 min. Misiowiec. Sędziował Janusz Zakrzewski z Lublina. Widzów 5 tysięcy.

KORONA: Fronczak — Wojtasiński, Kiszkis, Nowak, Tobolik — Molenda, Wójcik (od 46 min. Bąk), Małolepszy, Gruszewski — Borycki (od 80 min. Witka), Misiowiec.

Celny strzał **Mirosława Misiowca**, który tuż po przerwie wykorzystał precyzyjnie wykonany rzut wolny przez **Andrzeja Molendę**, przyniósł Koronie zasłużone zwycięstwo nad groźnym zespołem z Knurowa. Obaj ci piłkarze mają największy wkład w sukces gospodarzy, którzy jednak tylko okresami demonstrowali udane zagrania. Mecz był typową walką o punkty. Górnicy, kierowani przez 40-letniego **Zygfryda Szołtysika**, dość szybko opanowali środek boiska, ale ich napastnicy nie potrafili wypracować sobie dogodnych pozycji, a ponadto bardzo rzadko decydowali się na oddawanie strzałów. W tej sytuacji wygrali kielczanie, stwarzając więcej groźnych sytuacji podbramkowych niż goście. W sumie spotkanie miało interesujący przebieg, choć jego poziom był przeciętny.

A. PAWŁOWSKI

W Pabianicach trudno o punkty

● WŁÓKNIARZ Pabianice — BŁĘKITNI Kielce 2:0 (1:0). Bramki dla Włókniarza strzelili: Rutkowski w 45 min. i Jacek w 83 min. Sędziował Aleksander Gorczyński z Katowic. Widzów 4 tysiące.

Znajdujący się w trudnej sytuacji kieleccy gwardziści (najtrudniejszej z naszych drugoligowców) chcieli wywieźć z Pabianic bezbramkowy remis. Niewiele brakowało, a zamiar zostałby osiągnięty. Dobrze zorganizowana defensywa Błękitnych skutecznie powstrzymywała falowe ataki pabianiczan. Wystarczyły jednak dwa momenty nieuwagi, by gospodarze strzelili bramki, zapewniając sobie zasłużone zwycięstwo. (ap)

I liga ● II liga

● **I LIGA:** Ruch — Wisła 4:0, ŁKS — Legia 1:0, Lech — GKS Katowice 1:0, Bałtyk — Szombierki 2:0, Stal — Górnik 1:2, Zagłębie — Śląsk 2:0, Gwardia — Pogoń 1:1, Cracovia — Widzew 2:2. Liderem jest Śląsk Wrocław 17 pkt przed Górnikiem Zabrze 16 pkt.

● **II LIGA grupa I:** Górnik Wałbrzych — Olimpia Poznań 3:0, Zagłębie Lubin — Odra Opole 4:1, Arka — Stocznia 1:0, Odra Wodzisław — Olimpia Elbląg 3:0, Celuloza — Piast 1:2, GKS Tychy — Zagłębie Wałbrzych 2:0, Arkonia — ROW Rybnik 1:4, Gryf — Stilon 3:0. Liderem jest Górnik Wałbrzych 23 pkt przed Zagłębiem Lubin 20 pkt.

Urszula Górniak z Lechii obroniła krajowy prymat

Pomyślny meldunek otrzymaliśmy z Włocławka, gdzie przez dwa dni ponad 100 zawodniczek z 22 klubów walczyło o medale w III mistrzostwach Polski kobiet w judo. W wadze do 52 kg bardzo dobrze spisała się Urszula GÓRNIAK, z Lechii Kielce, która obroniła krajowy prymat w tej kategorii, zdobywając złoty medal. W finale kielczanka pokonała swą najgroźniejszą rywalkę, Danutę Pękalę z Resursy Łódź, a w eliminacjach wygrała pięć walk przed czasem. Był to pożegnalny występ Urszuli Górniak w barwach Lechii. Rozpoczęła bowiem studia na Warszawskiej AWF i od nowego roku reprezentować będzie stołeczny AZS. Warto przy okazji dodać, że kielecka judoczka w swych trzech startach w mistrzostwach Polski wywalczyła trzy medale — dwa złote (1981 i 1982) oraz jeden srebrny (1980).

Miłą niespodziankę sprawiła Beata BARTOSIK z Żaka Kielce zdobywając brązowy medal w wadze powyżej 72 kg. Beata od niedawna ćwiczy judo, a przede wszystkim z dużym powodzeniem uprawia lekką atletykę (jest czołową w okręgu miotaczką). (paw)

Urszula Górniak
Fot. Archiwum

Tym razem bez wysiłku

W kolejnych meczach II ligi siatkarze CZARNYCH Radom występowali przed własną widownią mając za rywala drużynę AZS AWF Warszawa. Akademicy okazali się mało wymagającymi przeciwnikami i radomianie uporali się z nimi nie tracąc seta: w sobotę 3:0 (15:1, 16:14, 17:15) oraz w niedzielę również 3:0 (15:6, 17:15, 15:6). Gospodarze wypróbowali w tych spotkaniach rezerwowych zawodników, między innymi swojego wychowanka, 17-letniego Andrzeja Grzyba, mającego zadatki na dobrego siatkarza (świetne warunki fizyczne, ponad dwa metry wzrostu!).

W sobotę i niedzielę Czarni grać będą ze Stoczniowcem w Gdańsku. (JG)

http://sbc.wbp.kielce.pl